

ISSN 1732-6257



U ŚWIĘTEJ RODZINY

WIADOMOŚCI Z PARAFII • lipiec – sierpień 2013 • nr 4 (95)



Królowa Polski

Ewangelizacja

Obrona wartości

Rocznice

Z kroniki
śp. ks. Stanisława

RATUJ NAS, MARYJO!

Ratuj nas, Maryjo!

Maryjo, Matko Boża!

Przeżywamy na nowo Twoje wskazania,
Twoje obietnice dla Polski
Dziękujemy za wielkie zwycięstwa
za Twoją przyczyną...

Bogurodzico Dziewico!

Z tym hymnem 15 lipca 1410 pod Grunwaldem
ruszali do boju rycerze.

Nasza Królowo!

14 sierpnia 1608 roku
powiedziałaś ks. Giulio
Mancinellemu, by nazywał Cię
Królową Polski Wniebowziętą...

Matko Boska Częstochowska!

Ty, królując na Jasnej Górze
obroniłaś nas
przed szwedzkim potopem.
A król Jan Kazimierz
oficjalnie ogłosił Cię w 1656 r.
Królową Polski.

Hetmanko naszych wojsk!

Ciebie na Jasnej Górze i w Piekarach Śląskich
prosił o pomoc król Jan III Sobieski wyruszając
w lipcu 1683 roku pod Wiedeń
z odsieczą przeciw tureckiej nawale.

Matko Boża Zwycięska!

Ty w święto Wniebowzięcia,
15 sierpnia 1920 roku
uchroniłaś nas od najazdu
bolszewickich sił wrogich Bogu...

Matko Boża Płacząca!

3 lipca 1949 roku w Katedrze Lubelskiej
zapłakałaś nad losem Twojego ludu gdy władzę
nad nim przejęli wrogowie Boga – i Polski...

Maryjo Ślubów Jasnogórskich!

Tobie zawierzył losy naszej Ojczyzny
Prymas Tysiąclecia.

Maryjo!

Obdarzyłaś nas niezwykłą radością,
gdy na Piotrowym tronie zasiadł Polak
– zapowiedziany już w 1848 roku
przez Juliusza Słowackiego.



Matko Boża!

Byłaś natchnieniem Jana Pawła II,
Który Tobie powiedział:
Totus Tuus; Cały Twój, Maryjo!
Powtarzamy dzisiaj
za błogosławionym
i wkrótce kanonizowanym:
Twoja jest Polska. Cała Twoja!

Pani nasza, Najmilsza!

Nie opuściłaś nas nigdy.
Wspomagałaś i pocieszałaś.
Wobec wielkich nowych zagrożeń

Prosimy:

Króluj nam i ratuj nas znów, Maryjo:

- przed próbami odrzucenia odwiecznego porządku naturalnego,
- przed ustanawianiem praw uderzających w godność człowieka,
- przed atakami na małżeństwo i rodzinę,
- przed nieuprawnioną ingerencją w narodziny człowieka,
- przed deprawacją dzieci i młodzieży!

Któraś starła głowę węża, ochraniaj nas przed złem i wszelkim działaniem szatana.

Warownio Niezwyciężona!

Strzeż naszej tożsamości

– rodzinnej, religijnej, narodowej
Umocnij naszą wiarę prowadzącą do naszej
jedności z Tobą i Twym Boskim Synem,
naszym Zbawicielem.

Amen

Papież Benedykt XVI w Liście apostolskim „Porta fidei” ogłaszającym Rok Wiary przypomniał, że „*Podwoje wiary są dla nas zawsze otwarte. Wprowadzają nas one do życia w komunii z Bogiem i pozwalają na wejście do Jego Kościoła. Próg ten można przekroczyć, kiedy głoszone jest Słowo Boże, a serce pozwala się kształtować łaską, która przemienia. Przekroczenie tych podwoi oznacza wyruszenie w drogę*”.

Pewnym fenomenem jest to, że kiedy przychodzi sierpień, tak wielu ludzi pozostawia domy z ich wygodami i pieszo idzie na Jasną Górę lub do innych Sanktuariów Matki Jezusa.

Dla wielu taka pielgrzymka jest sposobem przeżywania i pogłębiania wiary. Na pielgrzymce niemal wszystko jest okazją do dawania świadectwa. Każdy, nawet najdrobniejszy gest uczyniony z miłością, staje się przepowiadaniem Ewangelii, zarówno wśród samych pielgrzymów, jak i dla osób mijanych w drodze, dla gospodarzy goszczących posiłkami, przyjmujących pielgrzymów pod swój dach.

Uważam, że ta forma pobożności odradza między ludźmi „żywą wspólnotę”, na wzór pierwszych gmin chrześcijańskich. Spontaniczna życzliwość wobec innych to piękne świadectwo, będące przestrzenią, w której spotyka się Boga. Często też podczas tych „rekolekcji w drodze” rodzą się przyjaźnie na całe życie. Wystarczy tylko raz spróbować, by przez następne lata nie wyobrażać sobie życia bez corocznego pielgrzymowania. Dla wielu doświadczenie to stało się momentem zwrotnym, prowadzącym do odrodzenia w chrześcijaństwie.

Dzieje się tak dlatego, że w rozszerzaniu wiary tak ważne jest autentyczne świadectwo. Zauważył to już papież Paweł VI pisząc w *Evangelii nuntian-di* (nr 41), że „człowiek naszych czasów chętniej słucha świadków, aniżeli nauczycieli; a jeśli słucha nauczycieli, to dlatego, że są świadkami”. W tym duchu nauczał ostatnio młodych katolików papież Franciszek w Rio de Janeiro, dając wskazanie, że „nie wolno wiary zostawiać dla siebie”.

To bardzo ważne wskazanie na obecny czas, w którym liberalne środowiska ośmieszają religijność i starają się narzucić jednostronną „tolerancję”, która zabrania okazywać publicznie wiarę w Jezusa Chrystusa.

Drodzy Mieszkańcy Wielkiej Wyspy Wrocławia, zapraszam Was wszystkich, już po ras jedenasty, do publicznej proklamacji miłości do Jezusa, poprzez uczestnictwo w Międzyparafialnej Pielgrzymce przez Park Szczytnicki do kościoła przy Alejach Kochanowskiego w Uroczystość Matki Boskiej Częstochowskiej, w dniu 26 sierpnia.

Tradycyjnie początek pielgrzymki przed naszym kościołem Świętej Rodziny o godz. 16.00.

Suma odpustowa o godz. 18.00.

Do zobaczenia na pielgrzymim szlaku!

ks. Janusz Prejzner

Zwyczajni niezwyčajni

„*Oto ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według Twego słowa*” (Łk 1, 38)

Przez większość ziemskiego życia z Jezusem Maryja nie uchodzi za matkę nikogo szczególnego. Nie ma pojęcia o litaniach, sanktuariach, obrazach, ikonach, figurach i złotych różach. Wie tylko, że była potrzebna, aby urodzić dziecko.

Wiele dziewcząt było w Izraelu. Dlaczego Bóg wybrał właśnie Maryję? Próżno tego dociekać, tak chciał. Prostota, z jaką przyjmuje ona Boże wezwanie, jest dowodem głębokiej wiary, ale to dopiero początek. Maryja zawiera – zawierając, nie wie jednak, jak potoczą się dalej losy jej samej oraz nienarodzonego jeszcze dziecka. Zawierzenie zawsze jest zgodą na nieznanne...

Godząc się na wypełnienie Bożej woli, Maryja wie, że będzie Matką Zbawiciela. Ta niezwykła historia ma niezwyčajni i zarazem zwyczajni początek. Niezwyčajni – bo dziecko pochodzi się bez udziału ludzkiego ojca; zwyczajni – bo po upływie dziewięciu miesięcy Jezus urodzi się tak jak każde inne dziecko.

Ale Maryja ma jeszcze problem z Józefem. Może się spodziewać, że kiedy zorientuje się, iż poślubiona mu kobieta jest w ciąży, nie będzie zbyt zachwycony... Nie prosi jednak Anioła

o kolejną interwencję, nie mówi mu: „bądź łaskaw pofatygować się jeszcze do Józefa i powiedzić mu, czyje to dziecko, bo inaczej będzie nieszczęśliwie...”. W Ewangelii czytamy, że Anioł przychodzi do Józefa we śnie (Mt 1, 20-23), lecz nie z Jej inicjatywy. Wierzący ufają Bogu. Maryja zdaje się być spokojna o to, że Bóg zatroszczy się o niepokój Józefa.

Maryja godzi się więc na macierzyństwo. Natchnieni artyści przedstawiają ją strojną w kunsztowne szaty i adorującą Jezusa. Ale dziecko wymaga nie tyle adoracji, co troskliwej opieki, o czym doskonale wie każda matka. A w nazaretańskiej rodzinie się „nie przelewał”. O tym, jak zwykłe było to „Niezwykłe Dziecko”, świadczy najlepiej fakt, że mieszkańcy Nazaretu mieli problem z uwierzeniem w mesjańskie posłannictwo Jezusa. Ponieważ dobrze znali całą rodzinę, nie widzieli powodów, by nagle uznać, że Jezus jest Synem Boga, a nie tylko – synem Józefa (Łk 4, 22). Rodzina jak wszystkie, nic nadzwyczajnego!

O nadzwyczajności Jezusa wiedzą Maryja i Józef, ale nie mówią o tym krewnym i sąsiadom. Epizod z Anną i Symeonem u wrót świątyni Jerozolimskiej (Łk 2, 25-35) rzuca nieco światła na nieznaną jeszcze przyszłość, ale w codziennym życiu niczego nie zmienia. Przez większość ziemskiego życia z Jezusem Maryja nie uchodzi za matkę nikogo szczególnego. Nie odbiera hołdów, stara się za to jakoś „związać koniec z końcem”, co jest udziałem

wszystkich ubogich rodzin. Na to się właśnie zgodziła, nazywając się „Służebnicą Pańską”. Nie ma pojęcia o litaniach, sanktuariach, obrazach, ikonach, figurach i złotych różach. Wie tylko, że była potrzebna, aby urodzić Dziecko.

Bóg nie zwykł tłumaczyć śmiertelnikom, dlaczego wybiera do określonych zadań tych lub tamtych. Wiemy tylko, że każdy z nas ma jakieś zadanie do wypełnienia. Tylko jakie? Dzieje życia odsłaniają się nam w miarę upływu czasu, nie zawsze zgodnie z naszymi przewidywaniami. Wiążąc swoje życie z Wszechmogącym, nie wiemy, co nas czeka „tu i teraz”; wierzymy w obietnicę. Maryja też nie wiedziała, że odmówi Jej miejsca w gospodzie, że nocą będzie uciekać z Betlejem. Ewangelia nie wspomina o żadnym Boskim Posłańcu, który pojawiałby się w trudnych chwilach i zapewniał ją, że wszystko, co się dzieje, dzieje się z woli Boga.

A nam tych Posłańców tak brak... Ach, gdyby tylko zjawił się taki i powiedział wyraźnie, czego Bóg od nas oczekuje – jasno, jednoznacznie, bez żadnych podtekstów... Tymczasem na co dzień z trudem odkrywamy swoje przeznaczenie, a gładki frazes: „taka jest widać wola Boża” bywa przez nas często wykorzystywany w sposób zgoła obrazoburczy. Czasem stanowi afront zarówno w stosunku do Boga, jak i do człowieka, któremu z przyjemnością „wciskamy” własną wolę jako Bożą, oczekując, że przyjmie ją bez zmużenia oka.

S. BARBARA CHYROWICZ

Szczęśliwa, bo uwierzyła

„*Wielbi dusza moja Pana...*”
(Łk 1, 46-55)

Bóg jest nieskończony – człowiek boleśnie skończony. Dlatego uwielbienie Boga jest wewnętrzną potrzebą serca.

Trudno ogarnąć to, co Nieogarnione... Spośród wszystkich wypowiedzi Maryi zanotowanych w Ewangelii ta jest najdłuższa i niemal mistyczna. Ta wypowiedź „zrodziła się” z wiary i jest odpowiedzią na wiarę Elżbiety.

Maryja dowiaduje się od Anioła, że nie jest jedyną, która w ostatnim czasie poczęła dziecko w zgoła niezwyčajni sposób. Dziecko Elżbiety ma wprawdzie ziemskiego ojca, ale ona sama jest w wieku, w którym nie należało już oczekiwać potomstwa. Elżbieta jest tym samym dla Maryi już nie tylko krewną, ale kolejną osobą „wtajemniczoną w Boży plan” – pokrewieństwo ducha jest równie silne jak więzy krwi. I jakkolwiek człowiek, który jest z Bogiem, jest najmniej samotny wówczas, kiedy jest sam, to przecież po ludzku rzecz biorąc Maryja samotnie nosi tajemnicę – Józef o niczym jeszcze nie wie, w Nazarecie też się nic nie zmieniło... To podobno nie była zresztą mieścina

o najlepszej reputacji (J 1, 46). Bóg nie obawiał się widać, że Jego Matka wpadnie w niepożądane towarzystwo. To my dzisiaj obawiamy się „nieść Boga” w kontestujący nas bez pardonu świat.

Maryja wybiera się więc w górską okolicę bez eskorty, drogą zapewne dobrze znaną – zwykle wiemy, jak trafić do krewnych. W komentarzach podkreśla się najczęściej, że śpieszy pomóc Elżbiecie, ale obecność Elżbiety zdaje się być teraz nie mniej ważna dla samej Maryi, bo Elżbieta wie... Nazywa Maryję szczęśliwą, dlatego, że uwierzyła. I to w obecności Elżbiety Maryja wyzwala całą swą radość, najprawdopodobniej nie dzieloną jeszcze z żadnym ze śmiertelników.

Polska litania

Wielbi Boga i wyznaje to, w co wierzy. A wierzy w to, że Wszechmogący wybrał ją na Matkę Zbawiciela, pomimo iż po ludzku rzecz biorąc trudno znaleźć powody tego wybrania. Jeśli zatem przez pokolenia nazywana będzie szczęśliwą, to zawsze przez wzgląd na miłosierdzie Boga, który dotrzymał danej Izraelowi obietnicy. A Bóg – jak wynika dalej ze słów Maryi – upodobał sobie właśnie tych, którzy niewiele znaczą. Nie mają władzy ani mocy, która sprawiałaby, że traktowani byłiby z respektem – odczuwają za to respekt wobec Boga; nie uważają się „za Bóg wie kogo” – bo przecież Bóg najlepiej wie, kim są; nie tracą życia na pomnażanie dóbr – ich największym bogactwem jest bowiem ta wiara i radość, których ogarnąć rozum i serce człowieka nie potrafią, dlatego człowiek pragnie je uzewnętrznić, wielbiąc Boga. Uwielbienie Boga jest stąd wewnętrzną potrzebą ich serc. Bóg jest nieskończony – człowiek boleśnie skończony. Bóg się w nim „nie mieści”.

I sprawdziło się – mijają pokolenia i Kościół w swej wieczornej modlitwie nadal powtarza „Wielbi dusza moja Pana...”. I śpiewa o Bogu, który jest łaskawy dla tych, którzy dostrzegają, jak wiele im do Niego nie dostaje, i o prostej izraelskiej dziewczynie, która została Matką Boga. A potem przychodzi noc żegnana pieśnią Symeona sławiącego Boga za to, że jego oczy ujrzaly Zbawienie... (Łk 2, 30). I poranek chwalcący wraz z Zachariaszem z wysoka Wschodzące Słońce... (Łk 1,78). A to wszystko wciąż wokół zgody Maryi na Boskie Macierzyństwo.

Po upływie trzech miesięcy od wyśpiewania w radosnym uniesieniu „Magnificat” Maryja schodzi z górskiej krainy do Galilei, do domu. I znowu jest niby zwyczajnie, tylko Józef nic nie mówi, a Tajemnica nabiera kształtów...

A nam tak tych „schodzących z gór” wciąż brak... Napelnionych Bożą chwałą, a przecież cichych i pokornych, niepozornych, a przecież mocnych wiarą, chodzących po ziemi, ale spoglądających z tęsknotą za „drugą stroną grani”. Takich, co to nie tylko mówią o miłości, ale których miłość przybiera na co dzień konkretny kształt...

S. BARBARA CHYROWICZ
„Sześć słów Maryi”

Matko Łaskawa

nasza świętości pełna uroku
w czerwonej sukni płaszczu zielonym
świadku ślubów Jana Kazimierza
z panoramą miasta
wśród lwowskich obłoków
co w Lubaczowie
przyjmujesz swych gości
módl się za nami

Ostrobramska

w każdej biedzie z Polakami
módl się za nami

Bolesna Królowo Polski

u świętej Doroty w Licheniu
udziel pokoju dniom naszym

Matko Boża Zwycięska

coś pod Warszawą
wojska polskie w 1920
wiodła do zwycięstwa
nad bolszewikami
czyniąc „Cud nad Wisłą”
czuwaj stale nad nami

Matko Boża Pocieszenia

w klasztorach krucygankach
augustianów
na krakowskim Kazimierzu
gdzie składali ofiary Jagiellonowie
nieś nam ukojenie

Matko Boża Pocieszenia

przed pięciuset laty
broniąca Sokal przed Tatarami
później z Krakowa
teraz z Hrubieszowa
czuwaj nad nami

Podkamińska Pani

przy salwach armat
ogłoszona Królową
teraz z Wrocławia
wstawiaj się za nami

Gwiazdo Jackowa z Przemyśla,

z którą polski święty chodził na misje
sławiąc różańcami
módl się za nami

Matko Serdeczna

z sandomierskiej ziemi
Matko uczniów
– chroń przed wagarami
módl się za nami

Matko Boża Leśniowska

Patronko Rodzin
w Żarkach dźwigająca królewskie berło
módl się z paulinami

Wambierzycka Królowo Rodzin

między kaplicami Kalwarii
módl się z pielgrzymami

Królowo Kaszub z Sianowa

swym berłem błogosław
zanim młodzi zawrą
związek małżeński
uproś miłość prawdziwą

Matko Boska Bocheńska

ze zmęczonymi od łez oczami
o miłosierdzie dla cierpiących
skrzywdzonych i prześladowanych
módl się za nami

Jazłowiecka Pani

Ty co ułanów znałaś po imieniu
gdy wrzesień pamiętny
czerwienił ranami
módl się za nami

Piękna Pątniczko

bez biżuterii wędrująca
polskimi drogami
módl się za nami

Pani Ziemi Warmińskiej

Królowo Nieba i Aniołów
w Gietrzwałdzie koronowana
przez kardynałów Wojtyłę
i Wyszyńskiego
módl się za nami

Matko Boża Niezawodnej Nadziei

przyodziana w wiejską chustę
co z Jamnej prowadzisz młodych
w trzecie tysiąclecie
bądź zawsze z nami

O Świętogórska

Panno z Gostynia
Panno nad pannami
módl się za nami

Gospodyni Śląska z Piekar

co się opiekujesz górnikami
módl się z pielgrzymami

Zebrzydowska z Kalwarii

między męki Pańskiej stacjami
módl się za nami

KS. JAN TWARDOWSKI
„Polska litania”

Królowa Polski i Jej Orzeł

Obraz w Rokitnie, który powstał około roku 1610 r. prawdopodobnie był wzorowany na cudownie powstałym obrazie MB z Guadalupe z 1531 r. – jak wiemy – nie namalowanym ręką ludzką ani farbami. Obraz z Rokitna oddaje wierne rysy MB z Guadalupe, ale odwróconej w przeciwną stronę. Stał się on artystyczną inspiracją do licznych kopii,



które znajdują się i słyną łaskami w różnych miejscach Polski: Poznań, Wieluń, Kalsko, Łęgowo, Koszuty Kościelne, Bledzew, Grodzisk Wlkp, Gościkowo-Paradyż datowany 1671 r., Obrzycko koło Szamotuł, a także Ligota koło Częstochowy do 1852 r. – potem Licheń.

Oczywiście, wśród nich najśłynniejsza jest licheńska.

Za panowania króla Michała Korybuta Wiśniowieckiego rycerstwo polskie ofiarowało Matce Bożej z Rokitna – wyciętego z macicy perłowej orła białego – ozdobionego na piersi szafirem koloru wieczornego nieba, z supliką o pokój na skrzydłach: *Da Domine pacem diebus nostris* – Daj Panie, pokój dniom naszym. On sam obdarował Ikonę Rokitniańską *koroną srebrną, krzyżem z dwudziestu dwu brylantów zwieńczoną, przez dwa aniołki małe nad głową Paniienki Najświętszej przytrzymywaną*. I zabrał ze sobą na bitwę pod Gołębim (1656 r.), gdzie modlono się wraz ze starostą bielskim słowami, które trzeba i chcemy dzisiaj powtarzać: **„Wesprzyj, Panienko Najświętsza, tego orła, cośmy go na Twym sercu złożyli – ojczyznę naszą umiłowaną, a chorobą śmiertelną zagrożoną – by**

zdzierzył ciosy, jakie mu poganie zadają, by zdzierzył gorączki i bóle, co wewnątrz jego szarpia, by z Twoją pomocą wszystko przetrzymał. Niech w cieniu jego skrzydeł szczęśliwie aż do końca świata trwa to gniazdo, dom nasz. Skrzydła orle wielkie i płaszcz niebieski Paniienki Najświętszej obszerny. Nie zabraknie miejsca dla nikogo, kto pokój miłuje i pod nim żyć pragnie”.

Za czasów Bismarcka i Hitlera, nasze GODŁO na w/w oryginale bledzewsko-rokitniańskim było przesłonięte. Rokitno wraz z Bledzewem pozostało w granicach Rzeszy do 1945 r.

Po odzyskaniu niepodległości Rokitno stało się duchową stolicą „ziem odzyskanych”. Nazwał je tak Kard. August Hlond, Prymas Polski w wydanym w 1947 r. dekrete ustanawiającym dla Rokitna dwa odpusty: 3-go maja – KRÓLOWEJ POLSKI oraz 15 sierpnia Wniebowzięcia NMP.

Rok wcześniej, 15 sierpnia 1946 r. administrator apostolski ks. Edmund Nowicki oddał w opiekę w obrazie MB Rokitniańskiej polską ziemię i naród polski, by:

– **macierzyńską opieką otoczyła rodzinę polską i strzegła jej świętości,**

*O Ty Królowo nasza Niepokalana:
„Dodaj nam męstwa, zjednaj
Spólną miłość, zgodę,
I od Polskiej korony
Oddal wszelką szkodę.*

*Nie wypuszczajże nigdy
Nas z Twojej Opieki,
My Cię za to wychwalać
Będziemy na wieki”.*

O. MIECZYŚLAW MARIA GORAJSKI
– MARIANIN

– **Narodowi polskiemu uprosiła stałość w wierze i bratniej miłości, – była Królową i Panią, natchnieniem i Patronką Rzeczypospolitej Polskiej**

Pamiętamy, że Jan Kazimierz oddał Polskę Maryi. Powtarzamy przy każdej okazji ślubowanie Jasnogórskie z 1956 r., ułożone przez kard. Stefana Wyszyńskiego, uwięzionego wtedy Prymasa Polski.

Zawsze królowała Maryja w sercach Polaków, gdy bili się o wolność, o sprawiedliwość, gdy odpierali różne ataki tureckie, szwedzkie, niemieckie, sowieckie. Gdy mimo zaborów dbali o polski język, tradycję i kulturę.

Maryja jest naszą Królową i uratuje nas!

KS. KSAWERY WILCZYŃSKI

Nieustająca pomoc Niepokalanej

Mam w sercu wielką miłość i nabożeństwo do Niepokalanego Serca Maryi. Często przychodziłem do kościoła, patrzyłem na białą figurę Niepokalanej i powierzałem Matuchnie swoje problemy. Gdy pewnego dnia ze łzami wyznałem Jej, że „to ja zabiłem Twego Syna” – usłyszałem w sercu taki głos:

– „Nie, to On oddał swoje życie za ciebie, abys żył! Pokutuj, ale miej radość w sercu, że czynisz to dla Niego. Zawsze jestem z tobą. Idź w pokoju i miej pokój w sercu. Jesteś moim synem!”

Byłem bardzo wzruszony, gdy to usłyszałem i rzeczywiście miałem wielki pokój w sercu. Jednak pomimo tych pięknych słów Matki Bożej i zapewnień o Jej miłości i miłości Jezusa do mnie – to moja ufność była ciągle słaba. Bardzo potrzebowałem Bożej miłości, opieki i miłosierdzia.

Innym razem, gdy modliłem się po spowiedzi i patrząc na Niepokalaną wyznałem Jej miłość i oddawałem swe serce – usłyszałem:

– „Przychodź do Mnie. Nie zapominaj o Mnie. Zaufaj Jezusowi – On uleczy twoje zranione grzechem serce!”

Wierzyłem, płakałem i byłem szczęśliwy.

Wiem, że Matka Boża prowadzi mnie przez całe życie, że zawsze jest przy mnie i w mojej rodzinie, szczególnie w trudnych chwilach, gdy znikąd nie widać pomocy. Ona okazuje nam swą Nieustającą Pomoc, gdyż przed Jej obrazem braliśmy ślub. Jesteśmy o tym przekonani.

TOMASZ

Zgliszcza tamtego świata – Wołyń 11 lipca 1943

Nasz dom stał w miejscu, które nazwano kolonią Wandówka. Od imienia pani Wandy Rudnickiej, która odziedziczyła ten majątek, ale sobie z nim nie radziła, więc rozparcelowała go i sprzedała kilku rodzinom – takim jak nasza. Młode jeszcze małżeństwa z dziećmi z pomocą rodziców i sąsiadów pobudowali domy. Mój Tato uprawiał tu buraki cukrowe. Piękne, dorodne. Podobnie inni – niedaleko w Strzyżowie była cukrownia, która je skupowała.

Tak było przed wojną. Kiedy się wojna zaczęła, to Wołyń najpierw zajęli Rosjanie i wywieźli na Syberię siostrę i braci mojego ojca. Ciocię Łodzię, stryja Gienka, który był gajowym w Rusnowie, jego żonę i synów, stryja Zygmunta,



Tę przepiękną, polską szkołę w Sielcu spalili Ukraińcy w nocy z 28 na 29 czerwca 1943 r.

który był gajowym w Mikuliczach Szlacheckich i najmłodszego stryja Bolka. Pierwszy list od nich – kartkę złożoną w trójkąt – dostaliśmy dopiero w 1941 roku przed Wielkanocą. Przeplakaliśmy te święta ze szczęścia, że żyją... I że wiemy gdzie są... Mama i ojciec wysyłali im paczki – obszyte płótnem kawałki słoniny... I one do nich docierały.

A w czerwcu 1941 r. na Wołyń przyszedli Niemcy i zaczęły się ataki Ukraińców. Pojedyncze bardzo szybko. W roku 1943 tych ataków było coraz więcej... Byłam dzieckiem, ale widziałam co się dzieje. Docierały do nas wiadomości o pogromach... W każdej chwili mogli przyjść i tutaj. Noce często spędzaliśmy w polu. My, to znaczy moi rodzice, dwie starsze siostry, ja i mały braciszek. W stajni stał przygotowany do ucieczki wóz – załadowany najpotrzebniejszymi rzeczami: pościel, okrycia, ubrania, warzywa, słonina, smalec i suchary. W każdej chwili można było zaprząć konia i uciekać... Do Włodzimierza. Tak było ustalone – w miastach było bezpieczniej, a tam mieliśmy rodzinę.

11 lipca 1943 r. to była niedziela... Tato zabrał dwie starsze siostry i poszli do kościoła – do Sielca, kilka kilometrów od naszego domu. Mama z małym Kaziem i ze mną została w domu. Kazio bawił się, a Mama śpiewała. Cale życie bardzo lubiła śpiewać... Dzięki Niej

poznałam patriotyczne piosenki – na przykład te z Powstania Styczniowego. Śpiewaliśmy je w rodzinnym gronie... Nagle na podwórzu wpadł mój ojciec chrestny, nasz sąsiad, Stanisław Sokółowski. Błady, przerażony z rozwianymi włosami. – *Kuma śpiewa, a nie wie co się dzieje!* – krzyknął. – *Ukraińcy idą tutaj! Usłyszają was... Uciekajcie!* Mama złapała brata na ręce i pobiegliśmy do wozu. Zaprzęga klacz i ruszyliśmy w kierunku Włodzimierza. Kazio jechał na wozie, my z Mamą szłyśmy, żeby nie obciążać klaczy. Zabrałam ze sobą książeczkę do nabożeństwa i parasolkę od słońca, którą kupiłam za pieniądze ze sprzedanych butelek... To były moje ważne rzeczy – miałam już przecież 10 lat.

Trzeba było po drodze zawiadomić Tatę i ostrzec mieszkańców Sielca i innych, którzy jak Tato poszli do kościoła. Zwykle po Mszy świętej zatrzymywali się przy kościele w Sielcu, ksiądz rozmawiał z wiernymi, a dzieci częstował smakołykami. Żeby dostać się do Sielca trzeba było zjechać na wschód i przez wody dostać się tam przez cztery mosty, a mostów już nie było. Zostały spalone przez Ukraińców. W ich miejsce powstały jakieś kładki, prowizoryczne przeprawy ułożone przez mieszkańców...

Wobec tego Mama musiała zostać z wozem przy głównej drodze, a ja, to właśnie ja miałam tę straszną wiadomość o zbliżających się bandach Ukraińców zanieść rodzinie, sąsiadom i mieszkańcom Sielca. To ja miałam ich ostrzec, powiedzieć, że nasi nie powinni wracać do Wandówki, a najlepiej to wszyscy powinni uciekać... To ja miałam im uratować życie... – *Muszę...* mówiłam sobie idąc po tych kładkach. – *Muszę...* Była to pierwsza w moim życiu tak wielka i tak ważna misja. – *Muszę...* powtarzałam, starając się bardzo, żeby nie upaść i nie pobrudzić sobie jasnej kretonowej sukienki. Ale udało się! Dotarłam do kościoła i powiedziała wszystkim co się dzieje... Teraz my – Tato, siostry Hania i Henia i ja

pobiegliśmy do Mamy i ruszyliśmy razem do Włodzimierza.

Do naszych krewnych we Włodzimierzu – jak się okazało – dotarło już kilka innych rodzin z okolicznych wsi... Koczowaliśmy tam modląc się całymi dniami w kościele o ocalenie. Któregoś dnia ktoś przyniósł wiadomość: – *Ukraińcy idą na Włodzimierz...* Wszyscy rzucili się do drzwi, za którymi akurat stałam... – *Tu jest dziecko!* – krzyknął ktoś do tłumu i dzięki temu nic mi się nie stało. Ale do dzisiaj to pamiętam...

Kiedy skończyło się jedzenie, Polacy wspólnie złożyli się, żeby opłacić załogę pociągu pancernego...

Matko Boża przesiedlenców zza Buga siedemnastowieczna łaskami słynąca

Madonno z Bołszowic
któraś wędrowała z kresów
przez Lwów, Kraków do Gdańska
czuwaj nad nami

Hetmańska Zwycięska Mariampolska

coś rozpoczęła exodus Polaków
ze wschodu na zachód
dziś we Wrocławiu
z zaczesanymi do tyłu włosami
modł się za nami

Matko Boska Berdyczowska

ozdobo Ukrainy Wołynia i Podola
ukaz nam światło nadziei

Matko Boża Wysiedlona

Opiekunko zesłanych na Sybir
wędrująca z nimi w nieznanne
chroniąca w niewoli
od zimna głodu łęku i rozpacz
nadziejo na powrót do ojczyzny
opiekuj się z nami

Katyńska Matko Boża

z zakneblowanymi ustami
Pamiętko Polskiej Golgoty Wschodu
przy Tobie Ojciec Święty
modlił się za podstępnie zabitych
zmiłuj się nad nimi

KS. JAN TWARDOWSKI

Miał przejechać trasą obok ich domów i powrócić do Włodzimierza. Moja energiczna i przedsiębiorcza Mama oznajmiła, że ona też pojedzie do Wandówki i zabierze co się jeszcze da... Gdy już na miejscu zapakowała kilka tobołków najpotrzebniejszych rzeczy przybiegł młody Ukrainiec, Woronin, powinowaty naszej rodziny.



Kościół w Sielcu celowo zburzony w latach 70-tych XX w.

– *Uciekaj, ciotka!* – krzyknął – *będą palić wasze domy!* Mama złapała dwa tobołki, pobiegła w pole i ukryła wśród roślin. Rzeczywiście, wkrótce Ukraińcy się pojawili. Patrzyła jak płonie nasz rodzinny dom i wszystkie nasze zabudowania. Już nie mieliśmy zapasów... nie mieliśmy domu... I już było wiadomo, że nie ma tu po co wracać.

Poszła na stację, a tam naczelnik, też Ukrainiec, ale przyzwoity człowiek, doradził żeby lepiej sama szła wzdłuż torów i tam wsiadła... – *Ja ich zawiadomię i włożę rzeczy do pociągu...* Dotrzymał słowa, włożył tobołki... A my we Włodzimierzu straszliwie baliśmy się o Mamę... Kiedy wróciła z tej wyprawy do Wandówki, to była już nie tylko Mamą, ale naszą wielką, wspaniałą bohaterką. Nie mieliśmy domu, ale mieliśmy naszych Rodziców... A oni postanowili, że nas uratują. Kiedy Niemcy ogłosili nabór na roboty w Niemczech to ojciec się zgłosił. Tak opuściliśmy Wołyń i pojechaliśmy do Niemiec.

Podróż była dramatyczna. Ukraińcy ostrzeliwali pociąg kilkakrotnie. Po drodze płacząc śpiewaliśmy: „Serdeczna Matko, opiekunko ludzi...” W Białymstoku okazało się, że do pociągu wsiada obsługa ukraińska. Jak myśmy się bali, że zabiją nas tutaj... Ale chyba trochę obawiali się Niemców. Potem wzięli nas przez Warszawę pod ciągłymi nalotami. Wreszcie dojechaliśmy do Kielni. Tam Polaków kierowano do pracy w różne miejsca. W obozie mieszkaliśmy po sześć rodzin w izbie – sztubie. A z nami tysiące pluskiew. Ale żyliśmy! Wszyscy.

STANISŁAWA WŁADYKA

70. rocznica

Niech dzięki oczyszczeniu pamięci historycznej

wszyscy będą gotowi stawiać wyżej to, co jednoczy, niż to, co dzieli.

bl. Jan Paweł II

Równo 70 lat temu ukraińscy nacjonaliści przeprowadzili zakrojoną na szeroką skalę akcję mordowania Polaków. Napadano na wioski, nie oszczędzając kościołów, w których ludzie modlili się na niedzielnych Mszach świętych.

W przededniu 70. rocznicy „krwawej niedzieli” metropolita kijowsko-haliński ukraińskiego Kościoła greckokatolickiego abp większy Światosław Szewczuk, metropolita przemyski obrządku łacińskiego i przewodniczący K E P abp Józef Michalik, metropolita lwowski, przewodniczący Konferencji Episkopatu Rzymskokatolickiego Ukrainy abp Mieczysław Mokrzycki oraz metropolita przemysko-warszawski Kościoła bizantyjsko-ukraińskiego abp Jan Martyniak wystosowali wspólny list w sprawie rzezi wołyńskiej.

Czytamy w nim, między innymi:

– *Wiemy, że chrześcijańska ocena zbrodni wołyńskiej domaga się jednoznacznego potępienia i przeproszenia za nią. Uważamy, że ani przemoc, ani czystki etniczne nigdy nie mogą być metodą rozwiązywania konfliktów między sąsiadującymi ludami czy narodami, ani usprawiedliwione racją polityczną, ekonomiczną czy religijną (...).*

– *Tylko poznanie prawdy historycznej wyciszyć może narosłe emocje. Apelujemy więc do polskich i ukraińskich naukowców o dalsze badania oparte na źródłach i o współdziałanie w wyjaśnianiu okoliczności tych przerażających zbrodni, jak również sporządzenie listy imion wszystkich, którzy ucierpieli. Widzimy też potrzebę godnego upamiętnienia ofiar w miejscach ich śmierci i największego cierpienia.*

REDAKCJA

Byłam tam...

Dobrze pamiętam, chociaż nie chciałam nigdy wracać myślami do tych tragicznych wydarzeń. Jako dziecko widziałam skutki okrutnej rzezi dokonanej na polskich rodzinach. Byłam wraz z rodzicami na pogrzebie 127 osób zamordowanych w Łozowej, wsi położonej 6 km od Tarnopola. Chowano ich w głębokim dole wykopanym z prawej strony kościoła. Warstwowo przesypano ziemią ciała owinięte w prześcieradła. Powstał kopiec.

Byłam tam po latach. Gdy grupa wycieczkowa zwiedzała Tarnopol, pojechałam taksówką za 15 dolarów, bo obiecałam to rodzinie. Po kopcu mogiłnym ani śladu – traktorem ubito tę ziemię. Kościół Ukraińcy rozebrali, chociaż nie mieli na to zezwolenia. Na miejscu kościoła stanął tylko krzyż. A potem wybudowano szkołę na co najmniej 1500 osób, a we wsi jest tylko piętnaścioro dzieci. We wsi nie ma żadnego kościoła, natomiast postawiono nową cerkiew.

Podobno ciała ofiar tej zbrodni zostały przeniesione na cmentarz. Ale nie na istniejący polski, katolicki cmentarz, ale na cmentarz ukraiński. Dlaczego tam?

Gdy byłam tam – na polskim cmentarzu – z trudem przeciskałam się przez gęste zarośla, rosnące powyżej mnie. Te wieloletnie zaniedbania (czy celowe?) uniemożliwiały dojście do naszych rodzinnych grobów. Pamięć o bliskich pozwoliła jednak odnaleźć w tych haszczach miejsca pochówku, gdzie złożyłam wieńce, zapaliłam znicze i zostawiłam ślad naszej modlitewnej pamięci.

KAROLINA

70. rocznica „Krwawej Niedzieli”
czyli apogeu ludobójczej działalności band UPA na Kresach

Wołyń'43

14 lipca 2013, Wrocław

17.00-19.00 W 70. rocznicę „Krwawej Niedzieli”, Światoctwa, historii, dyskusja. Spotkanie z dr. Łucją Kuliką, dr. Tadeuszem Lisakowiczem-Zaleskim i Stanisławem Polowiną. Chyba Christian ul. Indrzejka 11/13

20.00-22.00 Publiczne odczytanie listy imion Polaków zamordowanych z rąk UPA wraz z osobami najbliższymi zamordowanym przez sąsiadów bandy OUN-UPA i nacjonalistów z 55 Galiżan. Wrocław Kopalnia (Plac Gólczyńskiego) 8000 8000

Przyjdź i uczcij pamięć!

„W trosce o człowieka i dobro wspólne”

Konferencja Episkopatu Polski wydała w 2012 r. dokument społeczny, którego głównym autorem jest nasz Metropolita, Abp Józef Kupny, przewodniczący Rady Społecznej KEP. Dokument ten powinien znaleźć się w podręcznej biblioteczce każdego, komu droga jest przyszłość naszej ojczyzny, a postulaty w nim zawarte powinny wejść do praktyki życia codziennego każdego świadomego Polaka. Biskupi zaniepokojeni pogłębiającym się kryzysem wartości we współczesnym społeczeństwie, kierują swoje słowa do wszystkich, którym leży na sercu dobro naszej ojczyzny. Z pokorą zwracają uwagę, że wiara rodzi odpowiedzialność społeczną.

W świadomości społecznej musi być pogłębiona refleksja nad tym kim jest i kim w przyszłości ma być człowiek. W odwiecznym zamyśle Boga przysługuje mu godność osoby, wynikająca z faktu stworzenia na obraz i podobieństwo Boga. Godność ta chroniona jest przez prawa człowieka, mające swoje źródło w Bogu – ich autorze. Każda władza ma obowiązek ich poszanowania!

Budująca jest twarda postawa biskupów, którzy – w dobie zalewającej nas fali wszelakich relatywizmów, nawoływania przez rozmaitych celebrytów i liderów partyjnych do aborcji, antykoncepcji, eutanazji czy apostazji – stanęli na straży wartości i zasad od wieków wyznawanych przez Kościół. Biskupi przypominają o roli sumienia, które jest sędzią naszych czynów, jednocześnie apelując o ludzi sumienia dla naszej ojczyzny. Sprzeciwiają się jasno i odważnie deprecjonowaniu roli małżeństwa i rodziny. Przypominają o wyjątkowej godności stanu małżeńskiego, o jego nierozzerwalnym charakterze potwierdzonym przez Chrystusa, o tym, że jest ustanowionym przez Boga właściwym „miejscem” poczęcia nowego życia. Temat ten stanowi fundament nauczania społecznego Kościoła. Jedyną właściwą drogą przekazywania życia jest akt małżeński, a nowoczesne techniki sztucznej reprodukcji są nie do przyjęcia. Rodzina winna być także wierna przykazaniu „Nie zabijaj”. To od kryzysu rodziny rozpoczyna się kryzys społeczeństwa. Niestety – aborcje i szeroko rozpowszechniona antykoncepcja są przyczyną pogarszającej się sytuacji demograficznej Polski. Rola rodziców w wychowaniu i kształtowaniu postaw dzieci jest pierwszorzędną – są oni najlepszymi

wychowawcami, a rodzina najważniejszym ośrodkiem wychowawczym i szkołą życia społecznego.

Odpowiedzialność rodzicielska dotyczy wszystkich dziedzin, zarówno wychowania religijnego, seksualnego czy patriotycznego. Niepokojem może napawać zjawisko przerzucania odpowiedzialności za wychowanie dzieci na powołane do tego osoby czy instytucje, w szczególności w dziedzinie tak delikatnej i subtelnej, jak wychowanie seksualne.

Rodzice to matka i ojciec, niedopuszczalna jest więc adopcja dzieci przez związki osób tej samej płci.

Do wszystkich ludzi zaangażowanych w ochronę życia nienarodzonych biskupi kierują ciepłe słowa podziękowania, podkreślając, że w ostatnich latach wzrosła w naszej ojczyźnie świadomość w tym temacie.

W dokumencie episkopatu nie zabrakło miejsca dla wyrażenia troski o kulturę, która powinna ułatwiać człowiekowi pielgrzymowanie do niebieskiej ojczyzny. W kulturze człowiek znajduje swe potwierdzenie oraz buduje wspólnotę. Dlatego biskupów niepokoi fakt, że działalność artystyczna nie podlega dziś żadnym prawom, torując drogę do ekspansji kultury bezwstydu. Zaangażowanie chrześcijan w obronę moralności życia publicznego jest niezwykle ważne dla kultury duchowej społeczeństwa.

W dobie globalizacji przypomina się, że narody mają prawo do własnej odrębności w zakresie kultury, na którą składają się: język, religia, sztuka, literatura. Dotyczy to także mniejszości narodowych. Kulturowa różnorodność jest bogactwem ludzkości, dlatego biskupi sprzeciwiają się takiej globalizacji kultury, której efektem jest jej szeroko rozumiana unifikacja i ujednolicenie.

Sytuacja współczesnego świata, który stoi w obliczu nowej „wędrowni ludów” rodzi ogromną potrzebę cnoty patriotyzmu. Miłość ojczyzny jest dla chrześcijanina nakazem sumienia, a więc należy do tej cnoty człowieka wychowywać. Rodziców w tej roli powinni wspierać duchowni i nauczyciele, nie zapominając jak ważnym elementem kształtującym tę sferę jest historia naszego narodu.

Świadomy, odpowiedzialny za ojczyznę chrześcijanin musi angażować się w życie polityczne swojego państwa, oczywiście zgodnie ze swoimi możliwościami. Jest to jego prawo i obowiązek wynikający z realizowania przykazania miłości bliźniego. Politykę rozumie się tu jako roztropną troskę o dobro wspólne, a sprawowanie władzy politycznej powinna cechować postawa służby oraz wierność sumieniu. W wyborach politycznych zawsze trzeba głosować na ludzi, którzy nie lekceważą cnot i zasad moralnych. Niestety – obecny niski poziom kultury politycznej odstrasza od zaangażowania się w politykę ludzi o prawych sumieniach. Niepokoi niebezpieczeństwo kapitalizmu radykalnego, w którym centralne miejsce zajmuje pieniądz a naruszana jest godność i prawa ludzi pracy.

Radością napawa fakt, że w tym trudnym, również i dla Kościoła, okresie, kiedy obserwujemy spadek praktyk religijnych i zaangażowania wiernych w życie Kościoła, biskupi, z odwagą stanęli po stronie tych wartości, które wymagają od jednostki trudu i poświęcenia, ale wynoszą człowieka do godności dziecka Bożego.

Autorzy dokumentu wielokrotnie przywołują słowa błogosławionego Jana Pawła II, który powinien być autorytetem moralnym wszystkich Polaków – nie tylko katolików.

EDYTA PIETRZYK

Atak na normalność

Przyjdzie bowiem chwila, kiedy zdrowej nauki nie będą znosili, ale według własnych pożądań będą sobie mnożyć nauczycieli. Będą się odwracali od słuchania prawdy, a obróćą się ku zmyślonym opowiadaniom.

2 Tm 4,3

Obserwujemy obecnie zmasowany atak określonych środowisk na podstawowe wartości wynikające z odwiecznych porządków natury, w tym na godność człowieka. Główny atak skierowany jest na rodzinę. Podważa się jej sens, znaczenie zarówno w kształtowaniu jednostki jak i jej wpływu na historię, kulturę i tradycję. Powoduje to wielkie zamieszanie w logicznym myśleniu i właściwym rozpoznawaniu hierarchii wartości, zwłaszcza wśród ludzi młodych. U wielu z nich dochodzi do głębokiego rozchwiania, zwłaszcza w sferze moralno-obyczajowej. Odbywa się to przy zdecydowanym poparciu wszechobecnych, nachalnych mediów.

Podstawą takiej sytuacji jest lansowana ostatnio ideologia gender, która stała się głównym tematem wystąpień wielu „autorytetów”. Celują w tym „prominentne” postacie w dziedzinie etyki, wychowania, edukacji. Wśród wielu wystąpień, wywiadów, dyskusji panelowych proponuje się nowe ustawy prawne mające rzekomo na celu polepszenie codziennego życia obywateli.

Zmieniono lub zagubiono znaczenie wielu słów i określeń, które kiedyś miały znaczenie pozytywne wyrażające wzajemne stosunki międzyludzkie, w rodzinie, cechy człowieczeństwa: rodzina to obecnie związek partnerski, również jedнопłciowy, matka to rodzic I, ojciec to rodzic II, narzeczona/y to dziewczyna i chłopak, przyjaciel/przyjaciółka – kojarzone jednoznacznie jako „odmienne” zachowanie. Krytykuje się stereotypy rodzinne, gdzie nie mówi się o „inności”. Wyszydzane i wyśmiewane są takie wartości jak m.in. dziewictwo, jeszcze do niedawna uważane za największy skarb młodej dziewczyny. Dziś jest wstydem, uważane za „obciach” (na podstawie badań w jednej ze szkół). Promowane są podręczniki, które mają służyć nauczycielom w rozmowach z młodzieżą na temat różnych orientacji seksualnych. Przedstawiane są w nich obłędne absurdalne treści, m.in., że przejawem wrogości społecznej

(!) wobec osób o odmiennej orientacji jest zwyczaj tańczenia poloneza na studniówkach przez pary – chłopak i dziewczyna (!).

Szokujące i bulwersujące są wypowiedzi, że w żłobku nabywa się podstawowych umiejętności obywatelskich (!), uczy zaangażowania społecznego, empatii. Nie jest również prawdą, że rodzina dobrze przygotowuje do życia społecznego, rodzina uczy raczej egoizmu i sprytu (!). W innym miejscu stwierdzenie: „Pozostajemy nadal w kręgu wartości XIX-wiecznych – Ojczyzna, Kościół, rodzina”. A to już zdecydowane nawoływanie do walki z religią, zwłaszcza z chrześcijaństwem. Przykłady podobnych wypowiedzi i zachowań można mnożyć. To wszystko stanowi jeden wielki ideologiczny bełkot!

Niestety w naszym kraju coraz częściej zaczynają pojawiać się oznaki tej wynaturzonej ideologii: propozycje wczesnej edukacji seksualnej, przyzwolenie na bezsensowne ograniczanie praw rodzicielskich, legalizacja dostępności do narkotyków, wydawanie zgody na organizowanie urągających godności człowieka „parad równości” z udziałem prominentnych polityków, na organizowanie koncertów słynnych skandalizujących „gwiazd” estrady i to w dniu jednego z największych świąt maryjnych i jednocześnie święta Wojska Polskiego. To tylko kilka przykładów. Takie działania nie pozostają bez wpływu na młode nieukształtowane umysły.

W tym kontekście rozróżnienie między wartościami – dobrem i złem zostało całkowicie zatarte. Wszystko zostało podporządkowane wolności, wolności bez żadnych ograniczeń, co przekłada się na samowolę. Słowo „tolerancja” działa tylko w jedną stronę. Wypowiadanie się w obronie oczywistej prawdy staje się nietolerancją. Za krytykowanie ewidentnego zła otrzymuje się etykietkę człowieka zięjącego nienawiścią, w najlepszym wypadku – mieszkańca „ciemnego grodu”.

Można sądzić, że autorzy omawianej ideologii wychowali się w rodzinach głęboko patologicznych i musieli doświadczyć w dzieciństwie ciężkich przeżyć – traumy. W wieku dojrzałym „zaowocowało” to załamaniem psychicznym i wieloma dewiacjami, niedojrzałością, głupotą. Być może doszło do tego obecnie działanie celowe czy wreszcie...diabelskie opętanie. Unieвозмоżliwiło to prawidłowe pojmowanie spraw oczywistych od wieków, praw naturalnych, żeby nie używać określenia – Boskich. A przecież wartość religii, nie tylko chrześcijańskiej, ma tu ogromne znaczenie. Przecież człowiek to „homo religiosus” – człowiek religijny. Jest to wpisane w naturę człowieka. Także swoistą religią ateisty jest ateizm – wiara w nieistnienie Boga.

Warto zadać pytania: czy osoby lansujące tę całą ideologię gender, tak radykalne hasła liberalne, mające zapewnić człowiekowi świetlaną przyszłość, stosują je w życiu prywatnym, w swoich rodzinach? Czy wychowują własne dzieci zgodnie z prezentowanymi poglądami? Czy też – w domu żyją zgodnie z naturą a na płaszczyźnie społecznej, moralno-obyczajowej wygłaszają absurdalne treści? Kolejne zakłamanie? W myśl zasady: „Ludzie wierzący mogą sprawować władzę w państwie, o ile nie traktują wiary jako fundamentu przekonań”. Apteoza dwulicowości?

W obecnej rzeczywistości istnieje chyba pilna potrzeba utworzenia dużej liczby ośrodków psychiatrycznych, gdzie przy pomocy wysokiej klasy specjalistów, osoby o omawianych poglądach musiałyby podjąć intensywną terapię. Być może niekiedy z pomocą egzorcystów!

Do czego zmierza ideologia gender – ideologia odrzucenia odwiecznego porządku naturalnego? Jaki cel chcą osiągnąć wspomniane „autorytety”? Dla siebie? Dla ludzkości? W ich założeniu trzeba prowadzić ludzkość do pełni szczęścia, zadowolenia, postępu, przyjemności, życia bez obciążeń. Czy po tysiącach lat istnienia ludzkości i jej doświadczeń – naprawdę trzeba wprowadzać w życie ludzkości, rodziny, społeczeństwa obłąkańczą ideologię gender?

Jaką przyszłość rysuje się przed młodym pokoleniem? – Nie wolno zatrudniać umysłów dziecięcych wprowadzaniem absurdalnych indoktrynacji.

Nie wolno odbierać dziecku jego pięknego okresu dzieciństwa, jego dziecięcej wrażliwości, bajkowego świata. Nie można ośmieszać wychowania i ciepła czulej opieki rodziców – matki i ojca i zastępować ich modelem związku partnerskiego. Jak ma się w tym galimatiasie odnaleźć dziecko? Przyzwolenie na takie postępowanie powoduje chaos i dezorientację w ocenie naturalnych wzorców, co musi prowadzić do rozchwiania w rozwoju dziecka, jego osobowości, w sferze emocjonalnej, intelektualnej, psychicznej, w rezultacie do zaburzeń własnej osobowości. A skąd biorą się już obecnie różne załamania

życiowe zwłaszcza wśród młodych – poczucie niedowartościowania, frustracje, depresje, próby samobójcze?

Prawo naturalne ma wymiar uniwersalny, niezmienny, opiera się przeciw ma naturze człowieka i na jego rozumie. Jest to wspólne dla każdego człowieka, niezależnie od jego przekonań religijnych. I choć idea ta została włączona w naukę Kościoła Katolickiego, to religia chrześcijańska nie jest jedyną, która się na niej opiera. Natomiast prawo stanowione przez ludzi winno mieć zawsze źródło w prawie naturalnym.

Pojawiają się głosy światłych umysłów przyrównujących ideologię gender

do nowego totalitaryzmu. Zastanawiają się, który z nich jest gorszy – faszyzm, komunizm, które pochłonęły miliony istnień ludzkich, czy ten, który oferuje się nam obecnie, a który może już "poszczycić się" swoistymi wynikami – aborcja, eutanazja, narkotyki, ustawy eugeniczne.

Realizacja ideologii gender to w rezultacie zniszczenie istoty człowieczeństwa, zaprzeczenie wartości małżeństwa i rodziny, rozmontowanie społeczeństw, deformacja zachowań międzyludzkich. Czy możemy się na to zgodzić?

ANNA DADUN-SĘK

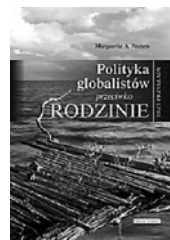
Polecamy



Globalna rewolucja seksualna, propagowana przez ONZ i Unię Europejską, wkradła się do polityki, instytucji władzy i placówek oświatowych. Tam stopniowo, za plecami opinii publicznej, zrodził się z niej ogromny program przekształcenia społeczeństwa, który burzy podstawy demokracji i przybiera coraz bardziej totalitarny kształt.

Może ta książka – rzetelna, bezkompromisowa i daleka od „poprawności politycznej” analiza wdrażanej na naszych oczach globalnej rewolucji kulturowej – otworzy oczy i sumienia także odpowiedzialnym za politykę, Kościoły, kulturę i społeczeństwo, aby z przekonaniem stawali w obronie godności człowieka i opartego na niej systemu wartości.

Katolickie Stowarzyszenie Dziennikarzy poleca książkę prof. M.A. Peeters pt.: „Polityka globalistów przeciwko rodzinie. Trzy przykłady” – Wyd. Sióstr Loretanek 2013.



Stajemy dziś przed wyzwaniem rzuconym przez reżyserów rewolucji kulturowej, usiłujących na fali globalizmu narzucić swoją wizję całemu światu. Wizję nasyconą ideologią gender, w której człowiek zostaje wyzuty ze swojej podstawowej tożsamości – bycia mężczyzną i kobietą.

Nie możemy pozwolić, by to stało się dziś naszą rzeczywistością, której musimy być świadomi.

Należy życzyć czytelnikowi, aby poznanie niniejszej publikacji skłoniło go do aktywności na wzór tej, jaką podjęła Marguerite A. Peeters, powołując do życia IIS, a następnie dzieląc się swoimi analizami w wielu miejscach na świecie

Publikacja zawiera szczegółowo opracowane analizy polityki globalistów przeciwko rodzinie – przez Interactive Information System (IIS)

Niezdolne do życia potwory...

Ten tytuł jest po to, żeby zaciękać. Stworzyć nastrój sensacji. A sprawa jest tak zwyczajna, jak nasza rzeczywistość – jak wszystko co obserwujemy każdego dnia. Wyjaśniam: tytuł jest konstatacją znaną w książce Konrada Lorenza „Regres społeczeństwa”. Autor podkreśla to, że brak koniecznych zmian w rozwoju powoduje powstawanie żywych skamielin, ale również **nadmiar zmian rodzi niezdolne do życia potwory**. Mówiąc bardziej naukowo: **Podobnie jak wskaźnik mutacji powinien być dokładnie wymierzony, jeśli nie ma naruszyć rozwoju rodowego jakiegoś gatunku, również w każdej kulturze dawka możliwych zmian musi być ograniczona.**

Ani w rozwoju gatunkowym ani kulturowym nie wolno doprowadzać do tego, żeby przewaga zmian zniszczyła to, co stanowi o ciągłości przekazu. Przewaga zmian nad ciągłością informacji zniszczy fundament, spowoduje chaos i rozpad struktur społecznych. A to oznacza niezdolność do życia – czyli śmierć...

Dla obcego, chcącego podbić i zniszczyć jakieś państwo, jakąś społeczność, jakąś kulturę jest to wskazówka praktyczna: *spraw żeby wprowadzili wiele zmian – to sami się zniszczą*. Tę zasadę już dwa i pół tysiąca lat temu opisał w słynnej do dzisiaj książce o zasadach działań wojennych „Sztuka wojenna” chiński wódz Sun Tzu.

Ta dyrektywa może stać się podstawą długofalowego planu działania. Ataku na jakąś kulturę, tradycję, obyczaje, zasady. Doświadczamy tego dzisiaj. Rozejrzyjmy się tylko: ile zmian naraz, gwałtownie, próbują nam ostatnio narzucić ci, którym przeskadza Polska. A przecież w wyniku tych zmian możemy przestać istnieć – jako naród i jako państwo... Nie jesteśmy immunizowani... Ta zasada działa i na nas.

Pomyślmy. Niby po co serwuje się nam tak świrówate pomysły, jak wykonanie z czekolady ptaszyska – niby orła – w dziwnej pozie i zrobienia wokół niego hecy? Ta paranoiczna impreza z 2 maja miała na celu zmianę naszych

postaw – żebyśmy zaczęli lekceważyć tradycyjne państwowe symbole.

A ten tzw „marsz szmat” w Warszawie z 20 maja br (zwany inaczej marszem „puszczalskich”), podczas którego ludzkie istoty obnażyły się publicznie dla prowokacji i w ten sposób niszczyły nasze dobre obyczaje?

Narzuca się nam nieludzką manipulację na człowieku poprzez powoływanie go do życia metodą *in vitro* (pisaliśmy o tym w styczniowym numerze naszego czasopisma).

Wzniesiono straszny szum i zgłęb wokół tak zwanych „związków partnerskich”. A przecież nie da się zrównać

normalnego małżeństwa ze związkiem osób jednej płci.

A ten ostatnio zgłoszony w Sejmie projekt ustawy legalizującej „zmiannę płci u nieletnich polskich dzieci.”? To nie jest paranoiczny pomysł chorej wyobraźni – lekceważenie ludzkiego DNA? To jest metoda podboju bez oręża. To mają być te właśnie zmiany – jakościowe i ilościowe, które z części normalnego polskiego społeczeństwa uczynią tłum ludzi lekceważących wszelką odpowiedzialność, wynikającą przecież z zadań płci. Ludzi zrzucających z siebie wszelkie obowiązki, a spełniających tylko egoistyczne zachcianki rozchwianej

osobowości. Albo – zupełnie niedojrzałej osobowości 13 letniego dziecka.

Powie ktoś – spiskowa teoria! Sun Tzu, chiński wódz z V w. przed Chrystusem ani trochę nie traktował swych spostrzeżeń jako teorii. Zupełnie przeciwnie – zalecał ich stosowania w praktyce i sam je stosował... I wygrywał prawdziwe wojny. Przypomnijmy kilka jego wskazówek. To punkty: **6. Zasierajcie wasnie i niezgodę między obywatelami wrogiego kraju; 7. buntujcie młodych przeciwko starym, 8. osmieszajcie tradycje waszych przeciwników...**

Gdy się ma dobrze sprawdzone wzory, łatwiej jest prowadzić skuteczne działania. Dla mnie wynika z tego pewien wniosek. Atak na religię i moralne zasady jest sposobem podboju Polski. A o cóż chodziło w tej straszliwej, zajadłej, bezpardonowej walce z Telewizją TRWAM?! Wyłącznie o to, że ta telewizja niweczy plany zdemontowania naszej kultury i życia społecznego. Telewizja TRWAM i Radio Maryja przekazują prawdę i heroicznie podtrzymują dzisiaj w przestrzeni medialnej całość informacji, która sprawia, że jeszcze nie staliśmy się potworami i zachowujemy zdolność do życia.

Przecież mamy Bożą przestrożę, żeby zachować tradycję i nie wprowadzać destrukcyjnych zmian. Zawarta jest w IV Przykazaniu Dekalogu: **Czcij (hebr. kabeđ) swego ojca i swoją matkę, jak ci nakazał Bóg twój, Jahwe, abyś długo żył i aby ci się dobrze powodziło na ziemi, którą ci daje Bóg twój, Jahwe (Pwt 5,16).** To także mówi o zachowaniu ciągłości!

Mamy czcić rodziców, dzięki którym żyjemy, ale to oznacza, że mamy zachowywać przekazywane nam przez przodków wypróbowane, sprawdzone reguły życia – te, które oni przechowali dla nas, dzięki którym przeżyli i dzięki którym my żyjemy. Mówiąc słowami współczesnych naukowców: Czcij „całość informacji zawartej w tradycji kulturowej”, którą przekazali ci przodkowie i która utrzymuje w istnieniu wspólnotę! Nie przestrzeganie IV przykazania przyniesie nam nie tylko fatalne życie, ale szybką śmierć. Przecież Polska już wymiera – już teraz umiera w Polsce więcej osób niż się rodzi!

Ale jest i dobra wiadomość. Ten atak na nas świadczy, że ŻYJEMY!

Zasady Sun Tzu

Sun Tzu, chiński wódz w V wieku przed Chrystusem słynny wojownik Wschodu napisał książkę pod znamionym tytułem „Sztuka wojenna”, w której podał zasady skutecznego podbijania państw przeciwnika bez walki zbrojnej. Według niego *cała sztuka wojenna, której największą subtelnością jest storpedować plany nieprzyjaciela, zasadza się na oszustwie.*

Wybrane zasady podane przez Sun Tzu można streścić w następujący sposób:

1. **Dyskredytujcie wszystko, co dobre w kraju przeciwnika.**
2. **Wciągajcie przedstawicieli warstw rządzących przeciwnika w przestępcze przedsięwzięcia.**
3. **Podrywajcie ich dobre imię i w odpowiednim momencie rzućcie ich na pastwę pogardy rodaków.**
4. **Korzystajcie ze współpracy istot najpodlejszych i najbardziej odrażających.**
5. **Dezorganizujcie wszelkimi sposobami działalność rządu przeciwnika.**
6. **Zasierajcie wasnie i niezgodę między obywatelami wrogiego kraju.**
7. **Buntujcie młodych przeciwko starym.**
8. **Osmieszajcie tradycje waszych przeciwników.**
9. **Wszelkimi siłami wprowadzajcie zamieszanie na zapleczu wroga.**
10. **Oslabiajcie wolę walki nieprzyjacielskich żołnierzy za pomocą zmysłowej muzyki i piosenek.**
11. **Podeślijcie im nierządnicę aby dokończyły dzieła zniszczenia.**
12. **Nie szczydźcie obietnic i podarunków żeby zdobyć wiadomości. Nie żałujcie pieniędzy, bo pieniądź w ten sposób wydany zwróci się stokrotnie.**
13. **Infiltrujcie wszędzie swoich szpiegów.**

A więc już przed 25 wiekami znana była siła propagandy... Już dwa i pół tysiąca lat temu sformułowano obserwowane przez nas dzisiaj zasady podbijania i przejmowania całych państw bez działań zbrojnych.

Dzisiaj również propaganda służy podbojom bez walki – i tak jak przed wiekami – jej podstawowa metoda działania to walka z prawdą i oszustwo.

Tylko wtedy będziemy w stanie się im przeciwstawić, jeśli zrozumiemy prawdziwy sens różnych propagandowych zabiegów.

AS

AS

List do redakcji

W załączeniu przesyłam redakcji wycinki z „Rzeczypospolitej”. Wprawdzie nie jest ona czasopiśmie prawnicowym, ale widocznie pracują w niej również ludzie myślący racjonalnie, nie poddający się ogłupiającej lewackiej propagandzie.

Dwa wycinki (z 26.06 i z 27.06 br.) dotyczą wizyty Zygmunta Baumana we Wrocławiu. Ta osoba do dziś głosi, że mordowanie obrońców Ojczyzny – Żołnierzy Wykłętych przez formacje, w których on sam aktywnie służył, można porównać do walki z terroryzmem. Brzmi to szczególnie ohydnie w kontekście trwającej ekshumacji szczątków bohaterów walk o niepodległość Polski, pomordowanych przez zbrodniarzy komunistycznych, katyńską metodą strzałem w tył głowy, a potem tchórzliwie pochowanych tajemnie w zbiorowych mogiłach poza cmentarzem, jak w Katyniu.

Uniwersytet Wrocławski jedyny, na którym nie chciano Wydziału Teologicznego (z którego Uniwersytet się wywodzi), na którym nie mogą występować osoby o „niepoprawnych politycznie” (tzn. prawicowych) poglądach, ma drzwi otwarte dla takich osób, jak Zygmunt Bauman. Nad tą uczelnią wciąż się unosi duch byłego jej patrona, agenta sowieckiego, Bolesława Bieruta. Szkoda też, że władze różnego szczebla przepraszając Zygmunta Baumana za zakłócenie jego wykładu, nie przeprosiły jednocześnie, obrażonego wystąpieniem tej osoby, społeczeństwa obywatelskiego, swoich wyborców, a także zdrowego rozsądku i uczciwości.

Pozdrawiam

WACŁAW LESZCZYŃSKI

Moja emocjonalna reakcja na niemiecki film

Po obejrzeniu dyskusji o filmie „Nasze matki, nasi ojcowie” poczułam się bezsilna – i przerażona. W Niemczech został nakręcony film fabularny, który w nas, Polakach, obudził najgorsze wspomnienia. Podczas tamtej okrutnej i strasznej wojny byliśmy traktowani jak podludzie. I oto – mimo, że od zakończenia wojny minęło tak wiele lat – dzisiaj potraktowano nas w ten sam sposób po raz kolejny. W niemieckim filmie zostaliśmy przedstawieni jako brudas, niechluj, podludzie. Tak właśnie nas widziano i traktowano gdy na naszą Ojczyznę napadli z zachodu 1 września 1939 roku Niemcy, ze wschodu 17 września 1939 – Związek Sowiecki.

Zostaliśmy wtedy zdradzeni przez aliantów, mimo podpisanych układów. Na polskiej ziemi zaczęła się prowadzona przez Niemców eksterminacja – najpierw Polaków, następnie Żydów. Pozbawili nas dobytku, a potem wyśmiewali, że chodzimy w łachmanach i nie mamy butów... Zniszczyli nasze domy, przejęli nasze gospodarstwa i fabryki, a potem wyśmiewali się, że chodzimy głodni, niewyspani i brudni...

Nasi zachodni sojusznicy schowali głowy w piasek, gdy trafiały do nich

raporty o poświęcających swoje życie ludziach.

W obronie Polski, a także cywilizacji chrześcijańskiej oddawaliśmy życie w walkach na wszystkich frontach. Zostaliśmy i później wielokrotnie zdradzeni. Na koniec nasi sojusznicy sprzedali nas Sowietom. A naszym wojskom nie pozwolili wziąć udziału w defiladzie zwycięstwa.

Pytamy ich: czy to, co się obecnie dzieje – owo bezwzględne fałszowanie historycznych faktów, te oskarżenia pod adresem Polski zostały zaplanowane już wtedy? Czy nieobecność Polski na defiladzie to był pierwszy krok w tym właśnie kierunku?

Żądamy prawdy. Żądamy deklaracji. My, Polacy, mamy nadzieję, że nie zostanie popełniona kolejna zdrada wobec nas. Dawnym aliantom dzisiaj mówimy: dostaliście szansę zmazania swoich win, zmycia z siebie hańby wielokrotnych zdrad. Mamy nadzieję, że pamiętając o nich będziecie dzisiaj, po latach, przynajmniej bronić naszego dobrego imienia.

Do tego nie trzeba armii ani pieniędzy. Do tego trzeba tylko uczciwości.

AS

Białe kruki

czyli

Młodzi Wykształceni

z Wielkich Miast

Trochę tych kruczków
wciąż w Polsce mieszka
dumny jest z siebie każdy koleżka.

Mówi do matki albo do żony:
jakim ja młody, jak wykształcony!

On wie co modne i co „na topie”
Co „Numer 1” jest w Europie,
jaką należy nosić bieliznę,
jak się podpiera postmodernizmem,

co jest dziś trendy, a co nietrendy
jak się przeszwenadać tędy owędy,
z jakim na onet udać się nickiem.
Lecz nie wie, że jest już niewolnikiem...

Papkę z ekranu wchłania wciąż nową
jeśli nie jawnie, to podprogowo.
A gdy nowości pragnie do bólu
jedzie studiować gender – na KUL-u!!!

Polit-poprawnych gestów się uczy,
ciągów skojarzeń oraz słów-kluczy.
Na wiarę przyjmie bez przemyślenia
słów najważniejszych mylnie znaczenia.

Zapytasz co on wie o faszyzmie...
Powie: „to znaczy kochać ojczyznę...”
Dla niego sprawa jest oczywista
jak kochasz Polskę toś jest faszysta.

Dla niego „salon” jest priorytetem
Bauman dla niego autorytetem
Myśmy dla niego ciemnota tępą
bo zacofańcy – on jest postępak.

Na koniec to, co naprawdę śliczne:
te egzemplarze są już nieliczne!!!

AS



Kongres Nowej Ewangelizacji „Radość ognia”

W dniach 14-16.06.2013 odbył się we Wrocławiu **Kongres Nowej Ewangelizacji „Radość ognia”**.

Kongres to:

- Doświadczenie jedności tych, którzy wyznają, że Jezus jest Panem
- Podzielenie się doświadczeniem spotkania Jezusa w naszych parafiach oraz ulicach i centrach życia naszego miasta
- Uwielbienie Jezusa Pana przez świętowanie uroczystej Eucharystii na zakończenie

W piątek 14.06. uczestników Kongresu powitał ks. bp. Andrzej Siemieniewski, a konferencję wygłosił ks. bp Grzegorz Ryś. Podczas Eucharystii osoby, które ukończyły Roczną Szkołę Formacji, otrzymały dyplomy i błogosławieństwo biskupa Rysia.

Z homilii, jaką wygłosił zapamiętałam jedno ważne zdanie: „Czy staję się skałą, na której można się oprzeć, czy też kamieniem, o który drugi się potyka i upada?”

W sobotę 15.06 podczas sesji popołudniowej w 9 grupach tematycznych prowadzone były konferencje i warsztaty.

Na temat modlitwy wstawienicznej w ewangelizacji niezwykle interesujący wykład miał ks. Jan Kruczyński z Żywca, niegdyś wikariusz w naszej parafii. Rozważanie było oparte na treści książki jego autorstwa pt. „Od narzekania do dziękowania”.

Podczas popołudniowej sesji można było wybrać jedną z 7 grup tematycznych: Szkoła Maryi, Dialogi Małżeńskie, Ewangelizacja indywidualna, rodzin, dzieci i młodzieży, ubogich, w więzieniu.

W czasie wieczornej adoracji Najświętszego Sakramentu w kościele św. Krzyża posługę modlitewno-muzyczną pełniła Diakonia Uwielbienia naszej wspólnoty Płomień Pański.



W niedzielę 16.06 uczestniczyliśmy w ingresie JE ks. Abpa Józefa Kupnego do archikatedry Wrocławskiej. Sprawili nam wielką radość kołocz, którym zostaliśmy poczęstowani po Mszy św. Ten charakterystyczny dla Górnego Śląska obyczaj obdzielania kołoczem wszystkich bliskich i przyjaciół z okazji różnych uroczystości, szczególnie weselnych, został przyjęty jako niezwykle miły gest – gest dzielenia się. Będziemy pamiętać w modlitwach, o co prosił nasz nowy Metropolita w „kołoczym wierszyku”:

„Abyście mnie w modlitewnej pamięci mieli,

To się z Wami Arcybiskup kołoczem dzieli”.

Po niesporach w kościele pw. św. Krzyża, prowadzonych przez wywodzącego się z naszej parafii ks. Grzegorza Michalskiego, konferencję na temat małych grup i Ruchów jako narzędzia ewangelizacji wygłosił ks. Jan

Kruszyński, zapewniając nas, że moc Boża przemieni Kościół, gdy będziemy w jedności i miłości pracować na sukces proboszcza. ***Bóg chce działać, Jezus jest wśród nas, ma moc zmienić moje serce, serce każdej wspólnoty i całego miasta.***

Po Apelu Jasnogórskim nastąpiło podsumowanie Kongresu. Ks. bp Andrzej Siemieniewski i ks. Abp Józef Kupny pobłogosławili nas, rozsyłając do zadań ewangelizacyjnych. Nowy Metropolita zachęcał obecnych do świętości polegającej na uczynieniu daru ze swego życia dla drugiego człowieka – dla męża, żony, dla dzieci, wnuków...

– *Znajdź siłę, mimo bólu głowy!* – powiedział. – *Jak Ojciec Święty Jan Paweł II, który mając prawo do zmęczenia, gdy byłem w 2003 r. w Rzymie, nie myślał o sobie, ale o tych, którzy pragnęli mieć pamiątkowe z Nim zdjęcie. To wspólne zdjęcie – to moja osobista pamiątka Jego świętości.*

MW

Tydzień Ewangelizacyjny

Po „Radości Ognia” nastąpił „Wrocławski Jarmark Cudów” – Tydzień Ewangelizacyjny.

W dniach 17-22.06 podjęto różne formy ewangelizacji w kościołach, na ulicach, placach, w szpitalach i szkołach. Na Wyspie Słodowej w sobotni wieczór zorganizowany został koncert „Wiatr od wyspy”, w którym wystąpiły połączone Chóry Duszpasterstw Wrocławia, zespół New Life’M oraz znany nam dobrze ks. Jakub Bartczak z hip-hopowym programem ewangelizacyjnym.

Wspólnota „Płomień Pański” zorganizowała w piątek 21.06.2013 w Domu Parafialnym przy ul. Monte Casino 68 o godz. 19:00 projekcję filmu z roku 2011 pt. „Odważni” (Courageous), w reżyserii Alexa Kendricka. Film ukazuje Bożą obietnicę mówiącą o tym, że „serca ojców zwrócą się ku ich dzieciom, a serca dzieci zwrócą się ku ich ojcom”. Po projekcji – ożywiona dyskusja na tematy poruszone w filmie.

W sobotę 22.06 wspólnota Płomień Pański, która świętowała 10-lecie swojego istnienia – zorganizowała na terenach zielonych i boisku Szkoły Podstawowej nr 91 przy ul. Sempołowskiej 54 – Festyn Ewangelizacyjny.

W programie były: atrakcyjne gry i konkursy (dla dużych i małych), dmuchany zamek (dla najmłodszych), zdobywanie sprawności, mecz piłki nożnej(!), koncert Diakonii Uwielbienia PP, a także: punkt wymiany zabawek i książek (Twoje na moje :) oraz Ciucholandia – nie chodzisz już? przekaz dalej! :) Było stoisko z dewocjonaliami „Przygarnij Maryję”, czyli weź różaniec ze sobą do domu i módl się! Było „Rysunkowo” – stoisko dla dzieci z kolorowaniem scenek biblijnych, był „Krąg biblijny” – czytanie i słuchanie Pisma Św.

Był też ciepły poczęstunek – kielbaski z grilla i domowe słodkości-pyszności!

Ks. Wojciech Jednoróg, wikariusz parafii pw. św. Faustyny pobłogosławił grupę ewangelizatorów ulicznych, którzy w czasie trwania Festynu przez 2 godziny rozmawiali z przygodnymi osobami spotkanymi na terenie Wielkiej Wyspy.



MW

Ewangelizacja oznacza dziś „wyjście na ulice”

Ewangelizacja musi się dziś stać „wyjściem na ulice”, czyli aktywnym poszukiwaniem człowieka, który doświadcza biedy. Chodzi nie tylko o nędzę w sensie materialnym, która często sprawia, że człowiek kończy właśnie na ulicy, ale też o nędzę duchową, czyli utratę wiary, zagubienie, uzależnienia.

Ewangelizacja jest racją istnienia Kościoła. Gdy Kościół nie wychodzi ku światu, sam dla siebie staje się punktem odniesienia, co jest stanem chorobowym. Kościół, który wychodzi z siebie,

jest zdrowy i żywy. Kościół, który jest zainteresowany ludzką biedą, jest Kościołem Jezusa Chrystusa. Kościół, który nie żyje tylko dla siebie, stawia swoje stopy na drogach Jezusa.

Nasłuchiwanie Boga i nasłuchiwanie człowieka to dwie medytacje właściwe całej wspólnotie Kościoła, a szczególnie jego przebiterom. Jedna i druga medytacja pozwoli dopiero właściwie być biskupem, kapłanem, matką i ojcem, siostrą i bratem, dzieckiem, po prostu człowiekiem.

Ludzie, którzy nie znają Kościoła, którzy źle widzą albo mają ogromne pretensje do niego, będą wobec nas często agresywni. Tym ludziom, jeżeli chcemy być podobni do Jezusa, musimy podarować Ewangelię wypisaną w naszym życiu. Nie przekonają ich kartki, kolejne cytaty ani dialog. Kościół bierze na siebie razy, ale idzie z nadzieją, doświadczając obecności Jezusa.

BP EDWARD DAJCZAK

10-lecie wspólnoty Płomień Pański

Całość uroczystości jubileuszowych wspólnoty charyzmatycznej Odnowy w Duchu Świętym „Płomień Pański” zakończyła się w poniedziałek 24.06 Eucharystią o godz. 19.00 w kościele pw. Świętej Rodziny, koncelebrowaną przez ks. Proboszcza Janusza i opiekuna wspólnoty, ks. Wojciecha Jaśkiewicza.

W wygłoszonej homilii ks. proboszcz Janusz porównał odważne nawoływanie św. Jana Chrzciciela, którego narodziny obchodzimy właśnie 24 czerwca – do naszego wspólnotowego głoszenia Słowa Bożego ludziom, których Bóg przyprowadza.

Pustynia się zmieniła, ale jesteście potrzebni, by nawoływać – jak św. Jan Chrzciciel – do nawrócenia, bo dzień sądu jest już bliski. On w ciszy i samotności czuł bliskość Boga. I my mamy taką przestrzeń, gdzie obcujemy z Bogiem.

Budowanie wspólnoty zaczęło się w latach dziewięćdziesiątych, jestem tego

świadkiem – powiedział ks. Janusz. Od września 2003 r. liderką jest Dorota Sielska i nie wyobrażam sobie innego lidera. Wspólnota trwa przy Bogu i uczy się rozpoznawania głosu Boga, który chce do nas mówić i mówi. Uroczyste, pod-

hebrajskiego i irlandzkiego, czy też jaśka lub pantomima na temat walki Boga o człowieka.

150 osób jeździ rokrocznie na rekolekcje, w tym jest 30 rodzin – najpierw organizowane były w Przesiece, potem w Borowicach, od kilku lat w Lewinie Kłodzkim.

Na zakończenie homilii usłyszeliśmy wzruszające słowa: zawsze słyszę Wasz śpiew i modlitwy. Kocham Was! – na następne 10 lat, co najmniej!

Radość świętowania dopełniła Agapa przygotowana w kaplicy Domu



czas Mszy św. odbierane są w każdym roku przyrzeczenia członków Wspólnoty.

Przychodzą nowi ludzie, włączają się w liturgię, uczestniczą w codziennej Mszy św. Jesteście darem dla wszystkich parafii, którym dajecie świadectwo w dzisiejszym świecie. Diakonia Akcji organizuje bale karnawałowe, radością wielką jest nauka tańca wspólnotowego

Parafialnego. Jak na „Jubileuszowe Urodziny” przystało – był wspaniały tort z lukrowym logo, którym częstowała liderka wspólnoty. Życzyliśmy sobie nawzajem pełnego rozwoju charyzmatu wspólnoty, jakim jest ewangelizacja przez miłość wzajemną – przez kolejne dziesięć lat.

NOTOWAŁA MAŁGORZATA WEDLER

Noce kościołów

Jednym z miejsc udostępionych zwiedzającym był Zespół klasztorny Sióstr Urszulanek przy pl. Nankiera 16. W tym roku cieszył się szczególnym zainteresowaniem,



głównie z powodu wieży, której hełm jest przygotowywany od kilku miesięcy na zewnątrz obiektu do montażu. Postępujące prace można oglądać każdego dnia. Konstrukcja stalowa jest obijana drewnem, zabezpieczaną specjalną farbą i misternie okładana płytami blachy miedzianej. Montaż

ostateczny całej gotowej konstrukcji na wieży nastąpi prawdopodobnie w listopadzie br.

Wieża Kościoła pw. św. Jadwigi, który pełni dziś funkcje liturgiczne, będzie tak wyglądać, jak przedstawiają to dawne fotografie.

W zespole klasztornym znajduje się kaplica pw. św. Kary, która została przeznaczona na mauzoleum Piastów Śląskich. W trakcie prac renowacyjnych odkryto tu osiem płyt nagrobnych Piastów, które zostały umieszczone na ścianach. Bardzo interesujący był wykład wychowanki urszulańskiej dr Anny Michalak-Sutowicz na temat świętych fundatorów klasztoru: księżnej Anny z Przemyślidów i Henryka Pobożnego.

Z radością przyjęliśmy wiadomość, że legnicki biskup, ks. Stefan Cichy poczynił starania związane z procesem kanonizacji tej pary książęcej.

Henryk Pobożny poległ w 1241 r. w bitwie z tatarskim najazdcą pod Legnicą i jako męczennik za wiarę nie wymaga udokumentowania swojej świętości dokonaniem cudu. Natomiast taki cud oczekiwany jest od księżnej Anny, o co zanoszone będą usilnie modlitwy w miejscu jej pochówku. Księżna zmarła w wigilię nocy świętojańskiej 23 czerwca 1265 r.

W posadzce kościoła znajduje się płyta nagrobna, którą można dotknąć, składając swoje prośby o orędownictwo księżnej Anny u Boga w ważnej dla nas intencji.

Potrzebny jest cud! Niech się wydarzy!

MW

Claret Gospel w kościele pw. św. Faustyny

W ramach Europejskich Dni Dziedzictwa Chrześcijaństwa miały miejsce w naszej archidiecezji w dniach 21-24 czerwca 2013 roku liczne wydarzenia religijne. Organizowane były nie tylko we Wrocławiu ale również m. in. w Trzebnicy, Henrykowie, Oleśnicy, Wołowie. Wkomponowane w nie były cieszące się już od kilku lat wielkim zainteresowaniem „Noce Kościołów”.

W bieżącym roku wydarzenia te były głównie poświęcone bł. Janowi Pawłowi II z okazji 30-tej rocznicy Jego pielgrzymki do Wrocławia. Stąd w tematyce różnych spotkań, dyskusji panelowych, wystaw, koncertów przewijało się dziękczynienie za długoletni pontyfikat naszego Ojca Świętego i za Jego nauczanie połączone z modlitwą o Jego rychłą kanonizację.

Wszystkie spotkania, które poprzedzała zazwyczaj Msza św. odbywały się na terenie kościołów. Często połączone były ze zwiedzaniem krypt znajdujących się w ich podziemiach. Spotkań było mnóstwo. Pragniemy przedstawić relacje z dwóch wydarzeń, w których uczestniczyły przedstawicielki naszej redakcji.

W niedzielę – 23 czerwca, jak zwykle o godz. 18.00 została odprawiona Msza św. w kościele pw. św. Faustyny. Miała ona jednak niezwykle oprawę w wykonaniu Zespołu Ewangelizacyjnego CLARET GOSPEL z Wybrzeża Kości Słoniowej. Zespół gościł w Polsce już wielokrotnie, tym razem jego 3-miesięczna trasa obejmowała Dolny Śląsk, miejscowości nadbałtyckie oraz Polskę południowo-wschodnią. Opiekunem Zespołu jest o. Roman, Woźnica, klaretyn, pochodzący z Bytomia, który pracuje na misjach na W. K. S. już od 20 lat. Zespół śpiewał podczas Mszy św. a następnie koncertował po zakończeniu liturgii.

Podczas Mszy św. i w pierwszej części koncertu członkowie Zespołu wystąpili w nadzwyczaj barwnych, regionalnych długich strojach, dziewczyny miały dodatkowo na głowach misternie upięte chusty-zawoje. Bardzo ciekawie prowadzona była procesja z darami. Wszystko odbywało się w tanecznym afrykańskim rytmie. Członkowie Zespołu idąc wzdłuż kościoła nieśli duży bochen chleba, jakby dla podkreślenia szczególnej jego wartości w Afryce, a także kosz owoców tropikalnych oraz – oczywiście – w naczyniach liturgicznych hostię i wino, które następnie zostały konsekrowane na ołtarzu. Śpiewom podczas Mszy św. i podczas koncertu towarzyszyły oryginalne afrykańskie instrumenty – bębny obite skórą, rodzaj tam-tamów. Podczas Mszy św. ofiary zbierały dziewczyny z Zespołu do pojemników-koszyczków, wykonanych z naturalnych materiałów ozdobionych drobnymi muszelkami.

Koncert rozpoczął słynny wzruszający hymn „Amazing Grace” – *Zdumiewająca Łaska* (pisaliśmy o tym przepięknym utworze w naszym czasopiśmie – grudzień 2010 r.). Następnie Zespół wykonał kilka utworów muzyczno-tanecznych, dedykowanych m.in. osobom starszym, dzieciom, ojcom z okazji przypadającego w tym dniu – Dniu Ojca. Były to typowe gorące rytmy Afryki, w których można było wysłuchać melodie polskich pieśni religijnych.

Druga część koncertu poświęcona była tematyce i zwyczajom Czarnego Łądu. Członkowie Zespołu wystąpili w strojach czarowników ubrani w skóry zwierząt, w strojach plemiennych księżąt w koronach na głowach. Wszyscy mieli na twarzach, rękach, nogach wyrazisty „makijaż” wykonany białym barwnikiem. Było głośno, barwnie, egzotycznie.

Podczas przerwy o. Roman zapoznał nas pokrótce z historią Zespołu i przybliżył w ciekawy sposób niektóre problemy Afryki. Zespół liczy 10 osób – 6 dziewcząt i czterech mężczyzn w wieku od 16 do 42 lat. Działa od kilkunastu lat w ramach Fundacji „Zostaw ślad”, której celem jest pomoc zwłaszcza osobom biednym i chorym na całym świecie. Plan pomocy na rok 2013 przewiduje przede wszystkim budowanie studni na W.K.S., gdzie jak wiadomo woda pitna a właściwie jej brak stanowi duży problem na tamtym terenie. Następnym zadaniem jest pomoc dla regionu w utrzymaniu sierot i sierot. O. Roman przekazał nam ciekawą ale drastyczną informację z nimi związaną. Otóż, jeżeli zdarza się, że podczas porodu umiera matka, to za jej śmierć, według tamtejszych wierzeń, wini się noworodka, którego wtedy traktuje się jako coś bez wartości i ska-



zuje na odrzucenie. Takimi właśnie maluchami zajmują się siostry misjonarki organizując dla nich opiekę w sierotcu. Kolejną działalnością Fundacji jest pomoc dla Zespołu CLARET GOSPEL oraz dla dzieci w ramach wymiany polsko-białoruskiej.

Dużym, miłym zaskoczeniem dla uczestników liturgii i koncertu była zapowiedź o. Romana o wykonaniu przez Zespół utworu, jak to określił, „czegoś z klasyki”. Utworem tym okazał się znany fragment opery G. Verdiego „Nabucco” – modlitwa Żydów w niewoli babilońskiej. Zabrzmiało to fantastycznie i chyba nikt nie miał okazji i nie będzie jej miał, by wysłuchać tego utworu w podobnym wykonaniu. Warto dodać, o czym powiedział o. Roman, że zaledwie dwie osoby z Zespołu czyta nuty, reszta śpiewa ze słuchu, wielokrotnie powtarzając melodię. Zespół został nagrodzony wielkimi brawami na stojąco!

Już po koncercie można było nabyć płyty z nagraniami Zespołu oraz liczne pamiątki-gadżety z Afryki wykonane ze skóry, drewna hebanowego, skorupy orzecha kokosowego, jak krzyżyki, bransoletki, wisiorki, breloczki. Nagrany w Polsce – w ROKU WIARY – z okazji 11 lat istnienia zespołu ewangelizacyjnego CLARET GOSPEL dwupłytowy album „Zawierzyłem Chrystusowi” dedykowany został Ojcu Świętemu Franciszkowi

Zarówno Msza św. jak i koncert stanowiły dużą dawkę egzotyki – muzyka, śpiew, taniec, stroje. Było to jednocześnie spotkanie z Kościołem Afryki, spotkaniem z inną formą przeżywania liturgii, modlitwy, z inną formą uwielbienia Boga, przecież tego samego, Jedynego wyznawanego przez wszystkich chrześcijan.

ANNA DADUN-SĘK

10 rocznica powstania parafii pw. Świętej Faustyny

Minęła 10. rocznica powstania parafii pw. Świętej Faustyny – 25 czerwca 2003 roku wszedł w życie Dekret Erekcyjny podpisany przez ówczesnego metropolitę wrocławskiego ks. Henryka kard. Gulbinowicza.

25 czerwca 2013 roku podczas Mszy św. o godz. 18:00 parafianie dziękowali Panu Bogu za dar powołania parafii, ludziom za wzniesienie świątyni... Na Mszę św. zostali zaproszeni wszyscy kapłani, którzy pracowali tu od samego początku. Z wielką radością witano ks. Grzegorza Tabakę i ks. Janusza Bobowskiego...

W koncelebrze Mszy św. wzięli udział ks. dziekan Janusz Prejzner, proboszcz parafii pw. Świętej Rodziny, ks. Henryk Szarejko oraz ojciec redemptorysta, proboszcz parafii pw. MB Pocieszenia.

Dla nas to już 10 lat – zaczął homilię ks. proboszcz Marek Dutkowski – gdy jednak pomyślimy o rocznicach innych wrocławskich kościołów, dociera do nas jak bardzo młoda jest nasza parafia... Ale przecież to nie o rocznice chodzi, tylko o wspólnotę – o tę wspólnotę ducha, dla powstania której powoływane są parafie. I w naszej parafii taka wspólnota powstała. Więcej – dzieli się ona na różne mniejsze wspólnoty, których jest tak wiele i które ze sobą współpracują...

Ksiądz Marek wspominał różne wydarzenia związane z budową kościoła. Przypominał, że pierwsza uroczystość dla wiernych miała miejsce w sierpniu 2002 roku, gdy modlono się przed nieukończonym jeszcze kościołem. Jednocześnie się wtedy z Ojcem Świętym Janem

Pawłem II, który będąc w Łagiewnikach poświęcił cały świat Bożemu Miłosierdziu, odmawialiśmy Koronkę do Bożego Miłosierdzia i ucałowaliśmy relikwie św. Faustyny. W tym roku też tutaj, w surowych murach nowej świątyni sprawowana była pierwsza Pasterka Bożego Narodzenia.

W modlitwie wiernych modliliśmy się za ś.p. księdza Stanisława Pikulę, dzięki którego wieloletnim staraniom wzniesiona została świątynia i powołana parafia. Modliliśmy się za architekta M. Mieczkowskiego, za wszystkich budowniczych oraz ofiarodawców, dzięki którym parafia mogła być budowana, a także za fundatorów obrazów, witraży i naczyń liturgicznych.

Parafianie, którzy przybyli na tegoroczną uroczystość otrzymali w prezencie piękny album ze zdjęciami ilustrującymi historię kościoła p.t. „Kościół św. Faustyny”.

Redakcja nasza z okazji uroczystości rocznicowej przypomina, że w numerze „U Świętej Rodziny” wrzesień-październik 2002 zamieszczono fotografie z tej wzruszającej pierwszej modlitwy przy kościele św.


Faustyny, a także kopię listów – do Ojca Świętego Jana Pawła II z prośbą o błogosławieństwo dla ofiaro-

dawców, budowniczych i duszpasterzy – oraz odpowiedź Arcybiskupa Leonardo Sandri z Apostolskim Błogosławieństwem.

AS



Miejsce pierwszej modlitwy przed kościołem pw. św. Faustyny


SEKRETARIAT STANU
SEKCJA PIERWSZA - SPRAWY OGÓLNE

WATYKAN, 26 września 2002 r.


Czcigodny Księżę,

Jego Świątobliwość Jan Paweł II dziękuje za list z dnia 26 lipca br., w którym powiadamia Ksiądz o budowie nowego kościoła w parafii Świętej Rodziny we Wrocławiu.

"Parafia, która - według określenia Soboru Watykańskiego - jest «jak komórka» diecezji, jest środowiskiem, w którym chrześcijanin powinien słyszeć wezwanie Boże skierowane ku niemu, przyjąć je i realizować; i w tym jest z pewnością wspierany przez *wiarę* i przez *życie wiary* całej wspólnoty parafialnej. Życie wiary, które bierze swój początek w rodzinie aktywnie włączonej w parafię, rozwija się od Chrztu aż do spotkania z Chrystusem w śmierci, dzięki ściślej współpracy pomiędzy rodziną i parafią, mającej na celu formację chrześcijanina świadomego i dojrzałego" (14 stycznia 1979). Te słowa Ojca Świętego wyznaczają perspektywę dla życia parafii zarówno nowych, jak i cieszących się długą tradycją. Ojciec Święty życzy, aby parafia Świętej Rodziny we Wrocławiu była zawsze centrum odnowy życia duchowego w rodzinach i współpracy dla umocnienia wiary wszystkich parafian.

Jego Świątobliwość poleca Bogu w modlitwie Księdza Proboszcza, Księdza Prałata, Duszpasterzy i Wiernych parafii. Wszystkim też udziela Apostolskiego Błogosławieństwa.

Z wyrazami szacunku


Arcybiskup Leonardo Sandri
Substytut Sekretariatu Stanu

List Arcybiskupa Leonardo Sandri

± 50 Dynamiczni

W sobotę, w dniu 15 czerwca br. w pomieszczeniach IASE przy Hali Stulecia zorganizowana została przez CIRS impreza pod hasłem „± 50 Dynamiczni”, która miała charakter wystawy-targów. W założeniu miała na celu przedstawienie dorobku Klubów Seniora działających na terenie Wrocławia.

Impreza, która trwała od godzin rannych do późnych godzin popołudniowych zdominowana została w zdecydowany sposób przez stoiska – ekspozycje różnych firm. Były to m.in.: firmy farmaceutyczne, kosmetyczne, odzieżowe, promujące sprzęt gospodarstwa domowego, sprzęt rehabilitacyjny, firmy turystyczne, przedstawicielstwa finansowe, ubezpieczeniowe i wiele innych.

Prace Klubów Seniora przedstawione były zaledwie na 11 stoiskach (na ponad 70 Klubów działających w naszym mieście), w tym również naszego Klubu. Zaprezentowaliśmy ostatnie nasze wyroby rękodzielnicze: hafty krzyżkowe – obrazy, zakładki do książek (Barbary Dominiak), biżuterię z filcu i korali (Hanny Fąfary, Janiny Kaniak), gadżety szyte – lalki, kurki (Doroty Lipińskiej), różne typy pisanek (Ireny Gerus, Anny Dadun-Sęk).



Na stoiskach innych Klubów znalazły się m.in.: obrazy, pocztówki z suszonych roślin, drobne drewniane sprzęty kuchenne malowane w barwne wzory, prace szydełkowe itp.

Podczas imprezy, w charakterze atrakcji, miały miejsce m.in.: pokaz mody (żałosny!) prezentowany przez



anorektyczne modelki „patyczaki”, pokaz tańca brzucha (!), występ muzyczno-wokalny na motywach wschodnich. Nie były to wystąpienia porywające!

Impreza nie cieszyła się zbytnim zainteresowaniem. Nie uczestniczyły w niej prawie osoby starsze, do których przecież była adresowana. Prawdopodobnie wynikało to z powodu braku dostatecznej informacji o wydarzeniu oraz z bogactwa wielu ciekawszych ofert różnych spotkań odbywających się w tym czasie w naszym mieście.

ADS

Zebranie Wrocławskiego Koła im. Jana Pawła II Stowarzyszenia Ruch Kultury Chrześcijańskiej „Odrodzenie”

W dniu 28 maja 2013 r. odbyło się spotkanie członków i sympatyków Koła im. Jana Pawła II „Odrodzenia”, w domu parafialnym parafii pw. Św. Rodziny. Modlitwą i minutą ciszy uczczono pamięć zmarłego w dniu 25 marca br. aktywnego członka „Odrodzenia”, kolegi śp. mecenasa Antoniego Kańczugi. Odczytane wspomnienia córki zmarłego ukazały drogę życiową śp. Antoniego.

Koleżanka Joanna Kościukiewicz złożyła sprawozdanie z obrad XII Walnego Zjazdu „Odrodzenia”, który odbył się w dniach 24-26 maja br. w Kutnie-Woźniakowie, w Domu Rekolekcyjnym OO. Salezjanów. Wygłoszono wykłady i prowadzona była dyskusja na temat: „Gdzie jesteśmy, dokąd zmierzamy? Czego Bóg od nas oczekuje?” Koncelebrowanym Mszom Św. przewodniczył J.E. Ks. Bp Andrzej Dziuba, Ordynariusz Łowicki.

Przeprowadzone były również wybory Zarządu Głównego. Przewodniczącym został wybrany ponownie kolega Maciej Jakubowski z Warszawy, a Kapelanem „Odrodzenia” nadal pozostał benedyktyn, O. Leon Knabit, delegowany przez Konferencję Episkopatu Polski

W spotkaniu naszego Koła uczestniczył członek Wrocławskiej Rady Miejskiej, Czesław Palczak. Przedstawił on działalność Rady, dotyczącej spraw lokalnych, a szczególnie problemy z realizacją „Ustawy Śmieciowej”. Odpowiadał również na liczne pytania członków Koła, dotyczące problemów miasta. Zebranie zakończono modlitwą.

PRZEWODNICZĄCA KOŁA
DANUTA LESZCZYŃSKA

Z kroniki ks. proboszcza Stanisława

1992 . VII. 15 – środa

Dziś odbyło się już drugie spotkanie z przedstawicielami wojsk lotniczych we Wrocławiu, organizatorem ze strony Miłośników Lwowa, architektem, który pokazał projekt grobowca, przedstawicielami rodziny, Ustaliliśmy pewne szczegóły – samej uroczystości. Zaproponowałem, żeby homilię wygłosił ks. Mirosław Drzewiecki, a pogrzeb poprowadził Ks. dr Waldemar Irek, jako dziekan Wojska Polskiego na okręg całego Śląska.

1992. VIII. 03 – poniedziałek

Dziś o godz. 13.30 przywieziono urny z prochami ś.p. Pułkownika Pilota Bolesława ORLIŃSKIEGO, który zmarł 28 lutego 1992 roku w Kanadzie przeżywszy 93 lata. Razem z urną Bolesława przywieziono urnę z prochami jego żony Stanisławy, która zmarła wcześniej. Urny przywieziono z Warszawy specjalnym samolotem wojskowym do Wrocławia. Z Kanady urny przywiezły delegacje lotników „Stowarzyszenie Lotników Polski w Kanadzie”. Razem z nimi była delegacja Wojska Polskiego – Lotnictwa. Urny złożono w naszym parafialnym kościele Św. Rodziny w kaplicy MB Częstochowskie – pod wieżą.

Właściwy pogrzeb odbędzie się w sobotę 8 sierpnia ,92 o godzinie 11.00. Zostaną pochowani na polu 18 obok pomnika ORŁĄT LWOWSKICH – w specjalnie zaprojektowanym i wybudowanym grobowcu.

1992. 08. 08. – sobota

POGRZEB PŁK PILOTA BOLESŁAWA ORLIŃSKIEGO i jego żony STANISŁAWY ORLIŃSKIEJ

Pułkownik Pilot Bolesław Orliński ur. 1899 r.

W 1926 roku odbył słynny lot z Warszawy do Tokio.

W czasie wojny był lotnikiem w dywizjonie 305 i brał udział w walkach o Anglię. Zmarł w Kanadzie w 1992 r. 28 lutego. Prosił o pochowanie w grobie matki w Polsce we Wrocławiu na parafialnym cmentarzu św. Rodziny.

Matka Bolesława Orlińskiego ś.p. Eufemia Orlińska zmarła 28.08. 1952 i jest pochowana na tym cmentarzu. Na terenie parafii mieszkają – siostra Bolesława Orlińskiego



i jego chrześniaczka, siostrzenica. Ona zwróciła się z prośbą do parafii o pochowanie na tym cmentarzu jej wujka i jego żony, Bolesława i Stanisławy Orlińskich.

W poniedziałek 3 sierpnia ,92 o godz. 13.30 delegacje pilotów z Kanady i delegacja lotników polskich przywieźli 2 drewniane skrzyneczki (...) Wewnątrz były metalowe mosiężne kwadratowe pojemniki, (...) Obie mosiężne urny były opieczetowane kolorowym sznurkiem i zalakowaną pieczęcią. Na wypolerowanej stronie napis.

Na pierwszej:

BOLESŁAW ORLIŃSKI

1899 – 1992

Na drugiej:

STANISŁAWA ORLIŃSKA

1908 – 1987



Urny były w kaplicy MB Częstochowskiej w naszym kościele do dzisiaj.

Dziś o godz. 10.00 umocowano urny w tych przywiezionych skrzyneczkach i w dębowej trumnie przygotowanej przez Wojsko Polskie – lotników. Trumnę wniesiono do kościoła. Od godziny 10.30 lotnicy pełnili przy niej wartę honorową.

O godz. 11.00 rozpoczęła się Msza św., w której głównym celebransem był ks. dr Jerzy Rasiak (w zastępstwie ks. Dziekana Wojska Polskiego Okręgu Śląskiego Pułkownika dra Waldemara Irka). Homilię wygłosił ks. mgr Mirosław Drzewiecki i w koncelebrze wzięli udział: ks. kan. Kazimierz Marks – kapelan AK, ks. kan. Jan Kurcoń – proboszcz z Przecowa, ks. Feliks Sroka – emeryt, ks. Janusz Prejzner wik. par. św. Rodziny, ks. Henryk Kaczmarek wik. par. św. Rodziny i ks. Stanisław Pikul – prob. par. św. Rodziny.

Po liturgicznym wprowadzeniu ks. proboszcz St. Pikul jako gospodarz powitał wszystkie delegacje:

DELEGACJE

- Dowódca Polskich Sił Powietrznych – generał dywizji pilot Jerzy Gotowała,
- Delegacja Dowództwa Śląskiego Okręgu Wojskowego,
- Dowódca Garnizonu Wrocław – generał brygady Janusz Ornatowski,

- Dowódca trzeciego Korpusu Obrony Powietrznej generał brygady pilot Kazimierz Dziok,
- Członek Najwyższych władz Stowarzyszenia Lotników Polskich, As Lotnictwa Myśliwskiego Polskich Sił Powietrznych na Zachodzie – generał brygady pilot Stanisław Skalski.
- Przedstawiciele Ambasad: Francji, W. Brytanii (...)

Kapelmistrz i orkiestra, za nimi dowódca kompanii honorowej, Poczty sztandarowe (3), kompania wojska (40 żołnierzy), poduszki z orderami (8), wieńce – miało być 8 ale było więcej, księża z celebransem (razem dziećmi) LAWETA z trumną, ciągniona przez wojskowego tarpana, przy niej straż honorowa, rodzina, parafianie,

Na cmentarzu. Po liturgii pogrzebowej odczytano list Ministra Obrony Narodowej skierowany do siostry i rodziny gen. Orlińskiego.

Gen. dywizji pilot Jerzy Gotowała wygłosił przemówienie pożegnalne. Pan Marian Fijał delegat Stowarzyszenia Lotników Polskich z Kanady wygłosił wspomnienia z życia gen. Orlińskiego.

Generał brygady pilot As Lotnictwa Myśliwskiego Polskich Sił Powietrznych na Zachodzie Stanisław Skalski – przemówienie pożegnalne.

Trumnę złożono do grobowca, ktoś odczytał wiersze na tę okazję napisane, orkiestra odegrała sygnał Wojska Polskiego, kompania wojska dała salwę honorową, przeleciała eskadra samolotów myśliwskich w defiladzie nad samym grobem, złożono wieńce. Pan Kowalczyk, jako organizator złożył wszystkim podziękowanie. Odśpiewano *Boże, Coś Polskę* i na tym cała ceremonia się zakończyła. (...)

1992. 08. 17 – poniedziałek

Dziś na Mszy św. o godzinie 18.30 była podwójna uroczystość.

Na tę godzinę już od kilku tygodni ustaliłem z p. dr Chęcińską – parafianką i z ks. prał. Stanisławem Siwcem ze Strzegomia, że w tym dniu odprawimy koncelebrowaną Mszę św. za jej zmarłych rodziców śp. Adama i Jadwigę Chęcińskich – w tym dniu przypada rocznica śmierci jednego z nich. Wczoraj przed Mszą św. o 12. 30. zadzwonił do mnie ksiądz z parafii św. Augustyna we Wrocławiu z propozycją: „W naszej parafii jest Ojciec Elizeusz wraz z chórem z par. św. Aleksandra w Kijowie. W ubiegłym roku dzieci z tej parafii były w Waszej parafii na wakacjach. Czy moglibyśmy zaśpiewać jutro na Mszy św. wieczornej, a może moglibyśmy dać koncert? Jest tu ze mną chór, składający się z nauczycieli Polaków lub polskiego pochodzenia.”

Od słowa do słowa zostali zaproszeni. Dopiero wtedy dowiedziałem się, że zaproszenie ich do parafii oznacza poszukanie im noclegu. Po ogłoszeniu tego z ambony okazało się, że chętnych do przyjęcia gości z Ukrainy było tak wielu, że na następnych Mszach św. nie trzeba było tego ogłaszać, tylko zapraszać na koncert.

Wykonali kilka pieśni po polsku, po łacinie i po ukraińsku. Ludzi nie było dużo – około 200 osób. Koncert zamiast pół godziny trwał całą godzinę. Parafianie bili im brawo na



stojąco, co w tej parafii raczej rzadko się zdarza.

Kupiłem kilkanaście kilo kielbasy, zrobiłem wielki rożen przed kościołem. Rozpaliliśmy wielkie ognisko – młodzież piekła na różnie kielbasy, podawała gorącą herbatę i chleb, którego zakupiłem dużo w piekarni.

Wspaniale się wszyscy bawili, śpiewali pieśni po ukraińsku i po polsku. Uczyli się śpiewać „Czarną Madonnę”. Tańczyli. Zabawa była wspaniała. Chcieli się wspólnie bawić do rana. Parafianie, którzy mieli wziąć naszych gości na nocleg prosili aby już zakończyć zabawę, bo przecież ich domownicy czekają z kolacją u nich w domach. Po 22.00 musieliśmy zakończyć zabawę wspólnymi pożegnaniem i wymianą adresów...

1992. 08. 29 – sobota

Czwartek, piątek i sobota – trwały „XXII WROCŁAWSKIE DNI DUSZPASTERSKIE 1992”. Wprawdzie nie byłem w katedrze na rozpoczęciu, ale na wykładzie – byłem. Najbardziej mi jakoś utkwił w pamięci i chyba najwięcej skorzystałem z wykładu ks. abpa Henryka Muszyńskiego – metropolity gnieźnieńskiego – wykład p.t. „Od Szabatu do Dnia Pańskiego”(…) W tym wykładzie wyczuwało się nie tylko znajomość tematu z książek, ale ogromne umiłowanie i szabatu i Niedzieli Pańskiej – bo przecież oba te dni wielbią tego samego Boga.

Dziś byłem zafascynowany wykładem ks. prof. dra hab. Joachima Kondzieli z KUL-u z Lublina p.t. „Interes gospodarczy wobec wartości religijnych”. Pamiętałem go z KUL-u. Ale nie przypuszczałem, że potrafi tak fascynująco i tak aktualnie – uwzględniając wczorajszą prasę i dzisiejsze komunikaty o strajkach – przedstawić temat ogromnie trudny. Postawa Kościoła – nauki społecznej Kościoła o dzisiejszych strajkach. Kościół musi podkreślać wartość osoby ludzkiej i interes społeczny. Po wykładzie ks. dziekan Żrałko zadał w dyskusji konkretne pytanie: W Wałbrzychu strajkujący górnicy przyszyli z prośbą aby ksiądz przyszedł i odprawił Mszę św.. Odpowiedź: Nie może iść na kopalnię, to jest inna sytuacja niż w latach 80-tych. Wtedy broniono tożsamości narodowej i wolności narodowej. Władza walczyła w imieniu systemu obcego kulturze polskiej. Dziś nikt nie walczy, a szczególnie rząd nie prześladowuje, nie aresztuje, nie bije. Czas nawołuje do wspólnego opracowania, uzdrowienia, polskiej gospodarki.

KSIĄDZ ZE MSZĄ ŚW. DO KOPALNI IŚĆ NIE MOŻE. POWINIEN ICH ZAPROSIĆ DO KOŚCIOŁA I MSZĘ ŚW. W KOŚCIELE ODPRAWIĆ W ICH INTENCJI. WŁĄCZAJĄC W TO INTENCJE OGÓLNE – ZA OJCZYZNĘ, ZA ŁAD SPOŁECZNY abyśmy wszyscy bardziej chcieli BYĆ JAK MIEĆ.

I powinien wygłosić dobrze przygotowaną homilię.

Justyna

Od 19 lat pełni najważniejszą w ZHP funkcję. Najpierw jako drużynowa gromady zuchowej, a potem drużyny harcerskiej. Jej drużyna zawsze była mocna, liczna, aktywna, kreowała działania szkoły, hufca, uczestniczyła w przedsięwzięciach chorągwiowych, ogólnozwiązkowych i skautowych, a także w wielu ogólnopolskich projektach, zdobywając środki na działalność.

Wielopoziomowa Drużyna Harcerska im. Adama Mickiewicza wychowała wielu obecnych instruktorów, ogromny udział miała w tym Justyna. We wspólnocie Hufca Oława zawsze była silną osobowością, prowadziła namiestnictwo zuchowe, była członkinią komendy hufca.

Mając już instruktorskie doświadczenie, włączyła się w pracę z drużynowymi na szczeblu Chorągwi Dolnośląskiej. Była członkinią Rady Instruktorów Zuchowych, kierowała chorągwiowym zespołem zuchowym, pracowała w zespole kadry kształcącej (organizowała Instruktorów Zuchowych Spotkania z Druhną Nutką, Zuchowe Akademe Umiejętności, przeprowadziła wiele kursów drużynowych gromad zuchowych – dzięki tym przedsięwzięciom w hufcach Chorągwi Dolnośląskiej powstawały nowe gromady, a istniejące działały lepiej. Justyna dzieliła się swą wiedzą i umiejętnościami, a przede wszystkim inspirowała do

pracy swym entuzjazmem i zaangażowaniem. Była i jest wzorem harcerskiego wychowawcy.

Wielkim sukcesem Justyny było przygotowanie harcerzy do udziału w Jamboree w Anglii w 2007 r. Pojechała tam na czele reprezentacji Chorągwi Dolnośląskiej ZHP, dzięki jej ogromnej pracy uczestnicy mogli przeżyć nadzwyczajną przygodę podczas święta 100-lecia skautingu.

Przygotowała oławskich harcerzy do udziału w Jubileuszowym Zlocie ZHP w Krakowie z okazji stulecia harcerstwa w 2010 r. i była komendantką biwaku Hufca Oława. Tak samo jak dziesięć lat wcześniej – na Zlocie ZHP w Gnieźnie.

Dzieliła się swymi doświadczeniami, pisząc do prasy harcerskiej, współpracując z propozycjami programowymi. Była opiekunem wielu prób instruktorskich.

Jest także wyróżniającą się nauczycielką i w pracy zawodowej udowadnia, jak wiele potrafi harcerski instruktor. To nasza największa promocja harcerskiej metody wychowania.

Justyna zawsze była gotowa pomagać innym, uczestniczyła w akcjach pomocy humanitarnej. Teraz sama bardzo potrzebuje wsparcia, a przed nami prawdziwy egzamin braterstwa i niesienia pomocy, bo każdy może pomóc, może włączyć się w podejmowane dla Justyny działania. Od tego zależy jej życie.

HM. ANNA KIRKIEWICZ

Wiceprzewodnicząca ZHP w latach 2005–2009
Zastępczyni Komendanta Chorągwi
Dolnośląskiej ZHP w latach 2003–2010

Apel

Komenda Chorągwi Dolnośląskiej ZHP prosi o zapoznanie się i udostępnienie na swojej stronie, rozpowszechnienie wśród jednostek, znajomych, nauczycieli naszej ogromnej prośby o pomoc Justynie, instruktorce ZHP, nauczycielce, wspaniałej dziewczynie która czeka na naszą pomoc w walce o życie. Zbieramy fundusze dla naszej przyjaciółki **Justyny Piotrowskiej**, która cierpi na bardzo poważną chorobę, tętnicze nadciśnienie płucne. Jedynym ratunkiem dla niej jest rodzinny przeszczep płuc w Wiedniu, na który wymagane są fundusze w wysokości 150 tysięcy euro.

Wiemy, że bez udziału wielu ludzi dobrej woli, nie uda nam się zebrać takich pieniędzy. Justyna jest osobą, która nigdy nikomu nie odmówiła żadnej pomocy i poświęciła swoje życie dla innych. Teraz to ona potrzebuje nas.

Nr rachunku dla Justyny: 51 1240 1994 1111 0010 5166 3028
Fundacja Świat z Uśmiechem ul. Kopernika 6 56-400 Oleśnica z dopiskiem „Justyna Piotrowska”. Zachęcamy do zapoznania się z treścią strony www.plucadlajustyny.pl
Z harcerskim pozdrowieniem
Czuwaj!

HM. MARIAN ŁATA

Komendant Chorągwi Dolnośląskiej ZHP

Temat na wakacje

Od lat uprawiamy w **Pracowni Plastycznej „Reja17” SZTUKĘ POCZTY**. Jest to praca wspólna nad dziełem, jakim będzie po wakacjach 2013 wspaniała **wystawa Mail-Art-School**

Narysuj, namaluj, napisz i wyslij list z daleka

W **Mail-Art-School** liczą się atrybuty pocztowe takie jak oryginalna koperta, ładne znaczki, okolicznościowe pieczęcie związane np. z miejscem nadania, daty, podpisy, liternic-

I ♥ ●●●

two, itp. Co do zawartości to też sprawa Waszej inwencji. Korespondencja może obejmować nie tylko plenerowe wizualizacje wykonane różnymi technikami, ale i słowne przekazy myśli na temat i wokół niego. W ten sposób dokumentacja całości może być ciekawym kompendium faktograficznym. Ponieważ zasadą jest

przesłanie zadania drogą pocztową i późniejsza dokumentacja, proszę o nieprzekraczanie formatu **A4** i nie przysyłać prac przestrzennych. Możesz pracować w czasie wakacji i przysłać więcej niż jeden list. W tym wszystkim, co Was czeka w czasie realizacji bądźcie sobą To gwarancja wysokiego poziomu prac i Waszej autentyczności. Prace pakuj i wysyłaj z miejsc gdzie jesteś, żeby czasem nie przyjechały z Tobą do pracowni. Wszystkim, których prace wyciągnę z skrzynki pocztowej wyślę moje poplenerowe na Wasz adres, którego nie zapomnijcie napisać na kopercie. Zatem bądźcie cierpliwi. Niczego nie róbcie na ostatnią chwilę. Nie przysyłaj kartek pocztowych, kupionych w kiosku! Kartka pocztowa to też piękna, ale zupełnie inna historia. Zapraszam do udziału uczestników i przyjaciół naszej wyspy „**Reja17**” Życząc przyjemnej pracy.

Opracowania proszę kierować na adres:
dr Grzegorz Bednarz
Pracownia Plastyczna „Reja17”,
ul. M. Reja 17/2, 50-354 Wrocław, Polska

Festyn parafialny 2013

Dnia 15.06. 2013 roku odbył się 2 Festyn Parafialny. Głównym pomysłodawcą i organizatorem był nasz ksiądz Krzysztof.

Pogoda w ten niedzielny dzień dopisała znakomicie – po ulewnych i zimnych dniach zaświeciło piękne słońce. Z przeróżnych atrakcji każdy mógł wybrać coś dla siebie. Na najmłodsze dzieci czekały ciekawe gry i zawody na świeżym powietrzu. Wielkim zainteresowaniem cieszyła się dmuchana zjeżdżalnia. Panie z „Kaczki-Dziwaczki” w artystyczny sposób malowały

– w pełnym zdrowiu, nie będąc pacjentem wiezionym na sygnale – obejrzeć z bliska wyposażenie karetki pogotowia, albo z kolei przemienić się w policjanta i zasiąść za kierownicą samochodu policyjnego. Panowie ze służby celnej opowiadali dzieciom o swojej pracy, wozili dzieci meleksem, pokazywali skonfiskowane rzeczy, które przemytnicy chcieli przemyścić przez naszą granicę.



wygrany. Każdy kto los wykupił z niecierpliwością czekał więc na losowanie nagród takich m.in. jak: tablety, żelazko, wycieczka, Mp3, ekspres do kawy, maszynka do lodów – którą wylosował nasz ksiądz proboszcz i podarował naszym siostronom do ochrony dla dzieci (!). Główna nagroda – rower.

Pieniądze z loterii i ze sprzedaży ciast zostały przeznaczone na renowację ołtarza Św. Antoniego – bardzo ważny i potrzebny cel.

Był to więc dzień pełen wrażeń, nowych wiadomości i doświadczeń, dobrze przeżyty, w szlachetnym, w słusznym celu. Dziękujemy!

URSZULA BUKOWSKA-MAJKUT



buźki naszym dzieciom – ustawiła się dość spora kolejka. Można było spróbować swoich sił w wyścigu na ergometrach, uczestniczyć w walce sumo, kibicować naszym sportowcom w piłce nożnej: księża przeciwko sportowcom oraz grze w siatkówkę: nauczyciele kontra uczniowie. Można było

Dla wszystkich, pod rozłożonym namiotem przygotowano poczęstunek składający się z przepysznych ciast, ciasteczek, babeczek z aromatyczną kawą. Te wspaniałe pyszności wykonały mamy z naszej parafii.

Dużym powodzeniem cieszyła się loteria z nagrodami, której każdy los był

Podziękowanie

Bardzo serdecznie dziękujemy naszym SPONSOROM i PARTNEROM za pomoc w organizacji tegorocznego Festynu Parafialnego.

Podziękowania pragniemy przekazać wszystkim Rodzinom, które upiekły pyszne ciasta i przygotowały stoisko SŁODKA UCZTA.

Dziękujemy Rodzinom Państwa: Najduch, Wojtyńskich i Kobylarz.

Za prowadzenie stoiska fantów Każdy wygrać może... dziękujemy Oli, Karolinie, Piotrkowi i Tomaszowi.

Wszystkim uczestnikom Festynu serdecznie dziękujemy za przybycie i wspólną zabawę, a szczęśliwcom gratulujemy wygranych nagród.

Humor szkolny i przedszkolny

- W czasie burzy babcia wystawiła obraz święty, aby piorun strzelił w niego, a nie w dom.
- Darek miał na plecach tornister i niebieskie oczy.
- Staś jest zdolny do wszystkiego, nawet do nauki.
- Oko składa się z siatkówki i koszykówki.
- Nad prawidłowym orzecznictwem sądów rejonowych i wojewódzkich czuwa sąd ostateczny.
- Wśród wirusów rozróżniamy mikroby, mikrony, mikrusy, mikrobusy.
- Chcę studiować filozofię polską, aby zostać pełnowartościową krawcową.
- Na klimat Europy wpływa morze, które nas olewa.

•••

Spotkanie towarzyskie, przy stole biesiadnicy, pod stołem bawi się dziecko.

Jedna z pań zachwala swojego małżonka: – *Taki mąż to skarb* – opowiada. *Mówię mu: – Przynies mi nici i on przynosi. Podaj mi książkę i on podaje... Spełnia wszystkie moje rozkazy. Jest jak biały Murzyn...*

Na to dziecko spod stołu prostuje: – *Murzyn jest czarny. Biały to bałwan!!!*

Kronika parafialna

Maj 2013

1 maja – wspomnienie św. Józefa rzemieślnika; Międzynarodowy Dzień Ludzi Pracy;

– rowerowa pielgrzymka do Sanktuarium Podwyższenia Krzyża Świętego w Sońnicy, gdzie znajdują się jedyne w Polsce „Święte Schody”. Trasa liczyła ok. 60 km;



– o godz. 17.30 – początek codziennych nabożeństw majowych;

2 maja – wspomnienie św. Atanazego (IV w.), biskupa, patrona w obłąkaniu; św. Zygmunta, króla Burgundii, męczennika (VI w.); Dzień Flagi Rzeczypospolitej Polskiej.

3 maja – uroczystość NMP Królowej Polski. Podczas każdej Mszy św. odnawiany był Milenijny Akt Oddania Polski w Macierzyńską Niewolę Maryi; 222 rocznica Konstytucji 3 Maja; Świątowy Dzień Wolności Prasy.

4 maja – wspomnienie św. Floriana, męczennika (IV w.).

5 maja – św. Stanisława Kazimierczyka, patrona Kazimierza i Krakowa
– o godz. 16³⁰ w Domu Parafialnym spotkanie Wspólnoty Żywego Różańca

6 maja – święto Apostołów Filipa i Jakuba; Dni modlitw o urodzaje;

– o godz. 9.00 została odprawiona Msza św. w intencji śp. ks. prałata Stanisława Pikula z racji przypadających jego imienin;

– o godz. 10.30 w kaplicy w Domu Parafialnym comiesięczna Msza św. w intencji Klubu Seniora;

– po wieczornej Mszy św. w klasztorze Sióstr Służebniczek spotkanie Stowarzyszenia *Rodzina bł. Edmunda Bojanowskiego*;

– o godz. 19.00 w kaplicy Domu Parafialnego Eucharystia w intencji wspólnoty „Płomień Pański” została odprawiona przez ks. Wojciecha Jaśkiewicza, który wygłosił homilię na temat:

„Głoszenie kerygmatu oraz zasada głoszenia świadectwa”.

7 maja – bł. Jeremiasza z Wołoszy (XVI/XVII w.);

– po wieczornej Mszy św. spotkanie kandydatów do bierzmowania.

8 maja – uroczystość św. Stanisława, biskupa i męczennika, głównego patrona Polski.

10 maja – św. Jana z Awili (XVI w.);

– po wieczornej Mszy św. rozpoczęcie nowenny przed uroczystością Zesłania Ducha Świętego.

10 i 11 maja – warsztaty ewangelizacyjne przygotowujące do ewangelizacji ulicznej podczas Kongresu Ewangelizacyjnego i Tygodnia Ewangelizacyjnego – organizowane w parafii Matki Bożej Bolesnej Wrocław-Strachocin.

12 maja – uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego;

– podczas każdej Mszy św. ks. Roman Hamny ze Zgromadzenia Księża Salwatorianów głosił kazania przygotowujące do czuwania przy papieskim krzyżu;

– o godz. 17.00 została odprawiona w kaplicy Ojców Salwatorianów przy ul. Matejki, Msza św. w intencji Służby Zdrowia i wszystkich chorych.

– do godz. 20.00 – wybory do rady osiedla Biskupin, Sępóln, Dąbie, Bartoszowice.

13 maja – wspomnienie MB Fatimskiej – Nabożeństwo Fatimskie po wieczornej Mszy św.

– o godz. 19.00 w kaplicy Domu Parafialnego spotkanie modlitewne wspólnoty „Płomień Pański” – konferencję na temat: „Wiara ojców pustyni” wygłosił ks. Wojciech Jaśkiewicz.

14 maja – święto św. Macieja Apostoła;

– po wieczornej Mszy św. spotkanie Rodziców i młodzieży przystępującej do bierzmowania.

15 maja – św. Zofii męczennicy (II w.); Międzynarodowy Dzień Rodzin;

15 i 16 maja – w ramach diecezjalnej peregrynacji – nawiedzenie w naszej parafii wielkopiątkowego krzyża bł. Jana Pawła II.

16 maja – święto św. Andrzeja Boboli, prezbitera i męczennika, Patrona Polski;

16-18 maja – Kongres Odnowy w Duchu Świętym w Częstochowie,

ogólnopolskie spotkanie animatorów i liderów Odnowy (zob. poprzedni numer naszego pisma).

18 maja – wspomnienie św. Jana, papieża (VI w.); bł. Stanisława Papczyńskiego, założyciela wspólnoty ku czci Niepokalanej – Zgromadzenia Księża Marianów (XVII w.);

– w wigilię Uroczystości Zesłania Ducha Świętego w Częstochowie – w ramach Kongresu Odnowy w Duchu Świętym – odbyło się otwarte, całonocne czuwanie na wałach jasno-górskich, w którym uczestniczyli nasi parafianie (zob. poprzedni numer).

19 maja – Uroczystość Zesłania Ducha Świętego (Zielone Świątki)

20 maja – święto Najświętszej Maryi Panny, Matki Kościoła;

– o godz. 11.00 w kaplicy Domu Parafialnego spotkanie z panią prof. Wandą Póltawska (zob. poprzedni numer naszego pisma);

– o godz. 19.00 spotkanie rodziców i dzieci obchodzących rocznicę I Komunii św.;

– o godz. 19.00 w kaplicy Domu Parafialnego spotkanie modlitewne wspólnoty „Płomień Pański” – konferencję na temat: „Jan od Krzyża” wygłosił o. Krzysztof Piskorz.

23 maja – święto ku czci Jezusa Chrystusa Najwyższego i Wiecznego Kapłana, obchodzone po raz pierwszy po ustanowieniu;

– o godz. 19.00 w Domu Parafialnym spotkanie Grupy Biblijnej.

24 maja – wspomnienie NMP Wspomożycielki Wiernych.

26 maja – uroczystość Najświętszej Trójcy; Dzień Matki.

27 maja – wspomnienie św. Augustyna z Canterbury; Dzień Samorządu Terytorialnego; Narodowy Dzień Pokuty za grzechy przeciwko życiu człowieka;

– o godz. 19.00 w kaplicy Domu Parafialnego spotkanie modlitewne wspólnoty „Płomień Pański” – konferencję na temat: „Eucharystia i cuda eucharystyczne” wygłosiła Maria Borkowska.

28 maja – Sługi Bożego kard. Stefana Wyszyńskiego (1901-1981);

– o godz. 17.00 w Domu Parafialnym odbyło się spotkanie Ruchu Kultury Chrześcijańskiej „Odrodzenie” – Koło im. Jana Pawła II we Wrocławiu (zob. str. 17).

29 maja – wspomnienie św. Urszuli Ledóchowskiej, dziewicy;

30 maja – Uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa – Boże Ciało; św. Zdzisława (XIII w.); św. Ferdynanda, króla Kastylii (XII w.); bł. Marty Wieckiej (XIX w.);

– Tradycyjnie już procesja zjednoczyła trzy parafie Wielkiej Wyspy. Po Mszy o godz. 9.00 nasi parafianie dołączyli do procesji wyruszającej z kościoła św. Faustyny. Ołtarz pierwszy na ścianie naszego kościoła przygotowali parafianie Św. Faustyny, drugi w połowie ulicy Dembowskiego – nasza wspólnota, trzeci i czwarty – parafianie Matki Bożej Pocieszenia. (zob. poprzedni numer naszego pisma).

31 maja – święto Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny;

– o godz. 17.30 – nabożeństwo majowe z procesją wokół kościoła z Najświętszym Sakramentem – oktawa Bożego Ciała;

– o godz. 19.00 – spotkanie rodziców i dzieci obchodzących rocznicę I Komunii św.

Czerwiec 2013

1 czerwca – wspomnienie św. Justyna, męczennika; Dzień Dziecka;

– diecezjalna promocja nowych ceremoniarzy i lektorów. Z naszej parafii posługę ceremoniarza przyjęli: Adam Kuczaj oraz Grzegorz i Krzysztof Maj. Posługę lektora – Bartosz Kwiatkowski. Serdecznie gratulujemy!

– o godz. 16.30 w Domu Parafialnym spotkanie Wspólnoty Żywego Różańca;

– o godz. 17.30 – nabożeństwo czerwcowe z procesją wokół kościoła z Najświętszym Sakramentem (w oktawie Bożego Ciała).

2 czerwca – NMP Łaskawej; Święto Dziękczynienia;

– na kopułę Świątyni Opatrzności Bożej zebraliśmy w sumie 670 złotych. Bóg zapłać!

– od godz. 17.00 – po raz pierwszy w dziejach Kościoła miała miejsce ogólnoparafialna Adoracja Eucharystyczna pod hasłem „Jeden Pan, Jedna wiara”. W łączności z papieżem Franciszkiem modlono się za Kościół święty, za ofiary wojen i przemocy oraz za tych, którzy przeżywają niepewność ekonomiczną.

3 czerwca – wspomnienie świętych męczenników Karola Lwanga i Towarzyszy; bł. Jana XXIII;

– o godz. 10.30 w kaplicy w Domu Parafialnym comiesięczna Msza św. w intencji Klubu Seniora;

– o godz. 19.00 w kaplicy Domu Parafialnego spotkanie modlitewne wspólnoty „Płomień Pański” – konferencję na temat: „Co to jest Kościół? Dokumenty Kościoła” wygłosił ks. Wojciech Jednoróg.

5 czerwca – wspomnienie św. Bonifacego, bp i męczennika (VII/VIII w.); Światowy Dzień Ochrony Środowiska Naturalnego.

6 czerwca – wspomnienie św. Norberta biskupa (XI/XII w.); bł. Marii Karłowskiej, założycielki zgromadzenia zakonnych sióstr Pasterek od Opatrzności Bożej i Domów Misyjnych; Międzynarodowy Dzień bez samochodów.

7 czerwca – Uroczystość Najświętszego Serca Pana Jezusa; Światowy Dzień Modlitw o uświęcenie kapłanów.

7-9 czerwca – Kurs modlitwy charzmatycznej – ul. Katedralna 4.

8 czerwca – wspomnienie Niepokalanego Serca Najświętszej Maryi Panny; św. Jadwigi, króla Polski (XIV w.).

9 czerwca – do chwały ołtarzy wyniesione zostały siostry Zofia Czeska i Małgorzata Łucja Szewczyk – założycielki dwóch zgromadzeń zakonnych – sióstr prezentek i serafitek. Beatyfikacja miała miejsce w sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Łagiewnikach;

– po każdej Mszy św. w ramach akcji „Stop aborcji” składano podpisy na rzecz zmiany ustawy o planowaniu rodziny i ochronie płodu ludzkiego.

10 czerwca – wspomnienie bł. Bogumiła, biskupa;

– o godz. 19.00 w kaplicy Domu Parafialnego spotkanie modlitewne wspólnoty „Płomień Pański” – konferencję na temat: „Wiara a życie codzienne w oparciu o KKK, KDK i KK” wygłosił ks. Wojciech Jednoróg.

11 czerwca – wspomnienie św. Barnaby Apostoła.

12 czerwca – św. Leona III, papieża (IX w.); bł. Anastazego Pankiewicza i 107 Towarzyszy (XIX/XX w.), założyciela sióstr Antonianek od Chrystusa Króla;

– o godz. 19.00 w auli PWT przy pl. Katedralnym 1 odbył się wykład prof. dr hab. Stanisława Cebrata pt. *Zapłodnienie in vitro, czy jest obojętne dla biologii człowieka?*

13 czerwca – wspomnienie św. Antoniego z Padwy; Światowy Dzień Modlitw za konających;

– Nabożeństwo Fatimskie z procesją wokół kościoła z zapalonymi świecami.

14 czerwca – bł. Michała Kozala, biskupa i męczennika.

14-16 czerwca – Kongres Nowej Ewangelizacji we Wrocławiu, w kościele pw. Świętego Krzyża na Ostrowiu Tumskim. Tematem Kongresu: „Radość Ognia” (zob. str. 12).



15 czerwca – bł. Jolanty, zakonnicy.

– od godz. 10.00 Festyn Rodzinny – na boisku szkolnym przy ul. Spółdzielczej odbywały się zabawy dla dzieci, mecze siatkówki i piłki nożnej, pokazy służb mundurowych i inne atrakcje z losowaniem cennych nagród (zob. str. 21).

16 czerwca – po Mszy św. o godz. 12.30 odbył się koncert Chóru *Convivium* pod dyrekcją p. Marty Witczak-Kierskiej;

– Członkowie Klubu Seniora uczestniczyli w wycieczce w rejon Wielkopolski. Zwiedzili skansen wsi wielkopolskiej i muzeum parowozów w Wolsztynie, muzeum Pożarnictwa w Rakoniewicach oraz skansen z wiatrakami w Śmigłiu. Nawiedzili również zabytkowy kościółek w Parzęczewie.

17 czerwca – wspomnienie św. brata Alberta Chmielowskiego;

– o godz. 19.00 w kaplicy Domu Parafialnego spotkanie modlitewne wspólnoty „Płomień Pański” – konferencję na temat: „Posługi świeckich w Kościele” wygłosił ks. Janusz Prejzner.

17-23 czerwca – Tydzień Ewangelizacyjny „Wrocławski Jarmark Cudów” (zob. str. 13).

WROCLAW
14-23 czerwca 2013r.



KONGRES
NOWEJ
EWANGELIZACJI
RADOŚĆ
OGNIA

16-22 czerwca 2013



WROCLAWSKI
JARMARK
CUDÓW
TYDZIEŃ EWANGELIZACYJNY

19 czerwca – wspomnienie św. Romualda z X w.; św. Gerwazego i Protazego z IV w.

20 czerwca – bł. Benigny z Wrocławia (XII/XIII w.).

21 czerwca – wspomnienie św. Alojzego Gonzagi (XVI w.);

– o godz. 19.00 w Domu Parafialnym został wyświetlony film „Odważni” w reżyserii Alexa Kendricka.



21/22 czerwca – czuwanie modlitewne ojców z różnych wspólnot wrocławskich – w intencji dzieci – „Stan w Wyłomie”. Mężczyźni z różnych miast w Polsce przyłączyli się do tej modlitwy, organizując w tym samym czasie

Czuwania. Było to, zatem WSPÓLNE uwielbienie BOGA za dar ojcostwa.

22 czerwca – wspomnienie św. Tomasza Moore’a (XVI w.);

– od godz. 11.00 do 15.00 odbywał się na boisku Szkoły Podstawowej nr 91 (naprzeciw Kościoła Świętej Faustyny) Festyn zorganizowany przez Wspólnotę Płomień Pański z okazji 10 rocznicy jej powstania. W programie były gry i konkursy dla dzieci i dorosłych, mecz piłki nożnej i siatkówki, śpiewanie z Diakonią Uwielbienia, ciepły i zdrowy posiłek. Była także możliwość wymiany książek, zabawek oraz przekazania już nieużywanych ubrań (zob. str. 13);

– o godz. 18.00 – Msza św. w intencji Ministrantów i ich rodzin, po której miało miejsce spotkanie, kończące obecny rok formacji.

22 i 23 czerwca – Dni Lwowa we Wrocławiu, organizowane przez Towarzystwo Miłośników Lwowa w Regionalnej Bazie Logistycznej przy ul. Pretficza 24.

23 czerwca – Dzień Ojca;

– o godz. 10.30 została odprawiona Msza św. w intencji nauczycieli, uczniów i ich rodzin – z okazji zakończenia roku szkolnego;

– po Mszy św. o godz. 16.00 – Harcerki z Wrocławskiej Federacji Skautingu Europejskiego urządziły kiermasz ciast. Dochód przeznaczono na wydatki związane z wyjazdem na letni obóz.

24 czerwca – uroczystość Narodzenia św. Jana Chrzciciela;

– o godz. 19.00 została odprawiona Msza św. z okazji 10. lat istnienia Wspólnoty Płomień Pański. Po Mszy św. agapa przygotowana w kaplicy Domu Parafialnego (zob. str. 14).

25 czerwca – bł. Doroty z Mątwów (XIV w.).

26 czerwca – wspomnienie św. Zygmunta Gorazdowskiego (XIX / XX w.).

27 czerwca – wspomnienie NMP Nieustającej Pomocy.

28 czerwca – św. Ireneusza, biskupa i męczennika;

– o godz. 18.00 Msza św. odprawiona została w intencji Ojczyzny oraz Kongresu Akcji Katolickiej.

29 czerwca – uroczystość Świętych Apostołów Piotra i Pawła;

– ukazała się encyklika *Lumen Fidei*, autorstwa dwóch papieży.

30 czerwca – św. Lucyny i pierwszych męczenników Kościoła Rzymskiego.

Wrocławskie pielgrzymki 2-10 sierpnia 2013

Ponad 2 tysiące uczestników 33. Pieszej Pielgrzymki Wrocławskiej pokonało 230 km i po 9 dniach drogi dotarło na Jasną Górę. Na jasnogórskim szczycie przywitał ich abp Józef Kupny, który przewodniczył Eucharystii wieńczącej pielgrzymowanie.

W homilii abp Kupny powiedział: *Maryja uważnie wsluchuje się w mowę serca każdego człowieka. – Ona odczytuje stan naszego ducha i cieszy się wami, bo podobni jesteście do ludzi, o których czytamy w Ewangelii, że znaleźli skarb i zrobili wszystko by go zdobyć. Zdecydowaliście się na wielki wysiłek, by u Matki spotkać z Jej Synem. Wpatrując się w wizerunek Matki Bożej Częstochowskiej nie sposób nie myśleć o miłości Chrystusa, który w ostatniej chwili swojego życia myślał o człowieku.*

Każdy pątnik może ofiarować Matce Bożej dar – Może być miłość małżonków do siebie nawzajem, rodziców do dzieci, dzieci do rodziców – zaznaczył.

W naszej parafii pątnikom towarzyszyła grupa 160 duchowych pielgrzymów.

MW

Z ksiąg parafialnych

W maju 2013 r.

Sakrament chrztu św. przyjęli:

Michał Tomasz Denesiak
Marcin Krzysztof Mikołajczyk
Oliwia Lenart

Odeszli do Pana

Irena Wojtczak
Marek Morawski
Gertruda Wodnicka
Kazimiera Bacik
Jan Idzikowski
Olga Grab
Anna Baran
Czesława Gorczyńska
Waldemar Eljaszczyk
Marek Siekierka
Marek Andrzej Teschner

W czerwcu 2013 r.

Sakrament chrztu św. przyjęli:

Wespazjan Grądzki
Jagoda Małgorzata Kołodziej
Wiktor Andrzej Koziański
Jakub Piotr Wojciechowski

Sakrament małżeństwa zawarli:

Paweł Karol Nackiewicz
i Beata Weronika Jakubuś
Grzegorz Ryling
i Monika Magdalena Aleksiejuk
Rafał Rybicki
i Joanna Julia Charewicz

Odeszli do Pana

Adam Tadeusz Bąk
Maciej Edward Burek
Urszula Drozdowska
Anna Jabłońska
Krystyna Maciejewska
Czesława Pyra
Aleksandra Julia Wachel
Marek Grygiel
Elżbieta Stec
Ludwik Sosabowski
Barbara Frużyńska
Ewa Maria Hessel
Zygmunt Niepogodziński

„Tornister pełen uśmiechów”
– akcja Caritas Polska

Wyślij SMS z hasłem
„POMAGAM” pod nr 72052
(Tylko 2,46 zł)

PORZĄDEK MSZY ŚW. W PARAFII ŚW. RODZINY

Niedziele i święta

7.00, 9.00, 10.30 (dla dzieci), 12.30 (suma), 16.00 (dla małych dzieci z rodzicami),
18.00 i 20.00 (dla młodzieży).

17.30 Nieszpory lub nabożeństwa okresowe

Dni powszednie

7.00, 9.00, 18.00

W pierwsze niedziele o 7.00 Msza św. za zmarłych członków Żywego Różańca, zmarłych kapłanów z naszej parafii, dziękczynienie za wyniesienie do Chwały Ołtarzy bł. Jana Pawła II.

W pierwsze poniedziałki Msza św. (w kaplicy domu parafialnego):

o 10.30 w intencji członków Klubu Seniora,

o 19.00 w intencji wspólnoty Odnowy w Duchu Świętym „Płomień Pański”.

W środy o 18.00 Msza św. z nowenną do MB Nieustającej Pomocy.

W pierwsze czwartki miesiąca o 18.00 Msza św. w intencji Rycerstwa Niepokalanej oraz modlitwa przed Najświętszym Sakramentem w intencji duchowieństwa i nowych powołań kapłańskich i zakonnych.

W trzecie piątki miesiąca o 18.00 Msza św. przebłagalna za grzechy nasze i świata całego oraz za rodaków za granicami kraju, aby wierni Bogu, polskim tradycjom rozślawiali dobre imię ojczyzny – Polski.

W pierwsze soboty miesiąca o 18.00 Msza św. w intencji członków Żywego Różańca, Radia Maryja, Radia Rodzina, TV Trwam, w obronie życia człowieka od naturalnego poczęcia do naturalnej śmierci.

Adoracja Najświętszego Sakramentu

W każdą pierwszą niedzielę miesiąca na zakończenie Mszy Świętych (z wyjątkiem Mszy św. o godz. 16.00 i 20.00).

W każdy czwartek od 15.00 do 17.50 zakończona modlitwą do św. Józefa w intencji mężczyzn.

Spowiedź święta

Codziennie podczas każdej Mszy św. i w każdy czwartek po koronce do Miłosierdzia

KANCELARIA PARAFIALNA

Czynna od poniedziałku do piątku od 10.00 do 10.30 i od 15.00 do 17.30,
w soboty od 10.00 do 10.30.

Dyżury księży:

poniedziałek, wtorek – ks. proboszcz Janusz
środa, piątek – ks. Adam
czwartek, sobota – ks. Krzysztof

„U ŚWIĘTEJ RODZINY” – miesięcznik parafii św. Rodziny we Wrocławiu
Wydawca: Parafia Rzymskokatolicka pw. Świętej Rodziny, ul. Monte Cassino 68,
51-681 Wrocław, tel. 71 348 32 30, www.sw.rodzina.archidiecezja.wroc.pl

Redakcja: Anna Dadun-Sęk (sekretarz redakcji), ks. Janusz Prejzner, Anna Spich,
Małgorzata Wedler (red. naczelna). E-mail: rodzina2002@wp.pl

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania i adjustacji tekstów oraz zmiany ich tytułów.

Propozycje i uwagi prosimy przekazywać do kancelarii parafialnej lub Klubu Seniora.

Festyn parafialny 2013



Festyn ewangelizacyjny 10-lecie Wspólnoty „Płomień Pański”

